A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Niedziela, Poniedziałek, 22/23 czerwca Nr 149 (2338)

Masowość Czynu Lipcowego dla zwycięstwa sił pokoju i potęgi Polski Ludowej

44 miliony zł wynosi wartość zobowiązań hutników i górników

W konkretnych zobowiązaniach dla uczczenia 8-ej rocznicy Manifestu Lipcowego załogi setek zakładów pracy postanawiają przedterminowo wykonać zadania pierwszego półrocza i od pierwszych dni III kwartału utrzymywać wysokie tempo produkcji. W tym kierunku zmierzają m. in. zobowiązania szeregu hut żelaza. W tym też celu górnicy przodujących kopalń dadzą dodatkowo wiele tysięcy ton węgla.

Metalowcy upowszechniają nowatorskie metody pracy, transportowcy zobowiązują się lepiej wykorzystać tabor, załogi statków handlowych przyspieszają wykonanie planów eksploatacyjnych, rybacy dokonują remontu trawlerów bez pomocy stoczni. Dziewiarze — przez oszczędną gospodarkę materiałową oraz usprawnienia techniczno-organizacyjne — wygospodarują znaczne sumy.

Z apelem do wszystkich spółdzielni produkcyjnych wystąpili spółdzielcy w Kodeńcu. pow. Włodawa. Dając dowód szybkiego umacniania się socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie, zobowiązali się oni skrócić koszenie zbóż z 15 do 12 dni i przeprowadzić wszystkie prace żniwne w terminie o 5 dni krótszym.

Charakterystyczną cechą czynu produkcyjnego dla uczczenia Święta Odrodzenia jest jego masowość. Czyn staje się rosnącym z dnia na dzień ruchem współzawodnictwa w pracy dla dobra Ojczyzny, dla zwycięstwa sił pokoju.

A oto przykłady tej wielkiej masowości.

16 HUT WSPÓŁZAWODNICZY JUŻ W CZYNIE LIPCOWYM

W przemyśle hutniczym do czynu lipcowego przystąpiły już załogi 16 zakładów, podejmując zobowiązania ogólnej wartości ok. 30 mil. zł. Przeszło 3 mil. zł wynosi wartość zobowiązań podjętych przez załogę huty „Kościuszko".

ZAŁOGI 60 KOPALŃ WĘGLA PODJĘŁY JUŻ ZOBOWIĄZANIA LIPCOWE

Na wezwanie załogi kopalni „Siemianowice" w ciągu pierwszych czterech dni odpowiedzieli już górnicy 60 kopalń przemysłu węglowego.

„W imię rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny, wzmocnienia jej sił i potęgi, w imię utrwalenia pokoju — jak głoszą dziesiątki rezolucji uchwalonych na masówkach załogowych w kopalniach — górnicy polscy zobowiązali się dać w czynie lipcowym dodatkową produkcję węgla wartości ok. 14 mil. 200 tys. zł.

Rzemiosło zacieśnia spójnię między miastem a wsią

GDAŃSK. Uchwały VII Plenum KC PZRP wpłynęły mobilizująco na rzemiosło uspółdzielczone. Apel Partii wywołał natychmiast konkretny odzew w Związku Branż. Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej. Pierwszą sprawę przepracowała na swym walnym zgromadzeniu RSP „Heban" w Gdańsku-Oruni, podejmując postanowienie następującej treści:

„W związku z uchawłą VII Plenum KC PZPR o umocnienie spójni między miastem i wsią na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego oraz dla uczczenia 8-ej rocznicy PKWN — stawiamy do dyspozycji spółdzielni produkcyjnych i PGR naszą pomoc fachową w zakresie rzemiosła stolarskiego, kołodziejskiego i bednarskiego.

Zobowiązujemy się do wysyłki brygad lotnych na żądanie zarządów wszystkich spółdzielni produkcyjnych i Państw. Gospodarstw Rolnych do wszystkich miejscowości pow. gdańskiego."

Załoga RSP „Heban" podjęciem tego zobowiązania dała dowód słusznej postawy społecznej i niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby jej współpraca ze wsią dała najlepsze wyniki dla gospodarki narodowej. Sądzimy także, iż jej przykład oddziała mobilizująco na wszystkie zakłady drobnej wytwórczości Wybrzeża, porywając je do chlubnego współzawodnictwa w służbie dla umiłowanej Ojczyzny Ludowej i zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Marynarka Wojenna w służbie Ojczyzny i Pokoju"

W związku z rozpoczynającymi się 22 bm. uroczystymi obchodami „Dni Morza" i zbliżającym się „Świętem Marynarki Wojennej" w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie zorganizowana została wystawa pod nazwą „Marynarka wojenna w służbie Ojczyzny, w służbie Pokoju". Wystawa obrazuje tradycje morskie Polski, począwszy od okresów wczesnosłowiańskiego i piastowskiego — do czasów współczesnych.

W zgromadzonych na wystawie bogatych materiałach dokumentarnych, ilustracjach, obrazach, sztychach, szkicach, modelach okrętów i innych eksponatach przedstawiono historie morska narodu polskiego. Specjalną sale poświęcono osiągnięciom ludowej marynarki wojennej w służbie na morzu i gospodarce morskiej Polski Ludowej.

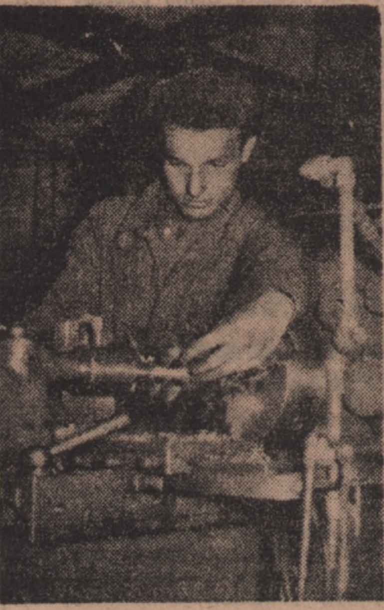
Delegacja związkowców austriackich zwiedza Polskę

Na zaproszenie CRZZ przybyła do Polski 9-osobowa delegacja związkowców austriackich. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele związków zawodowych: górników, kolejarzy, metalowców, włókniarzy i robotników budowlanych.

Związkowcy austriaccy zwiedzili w stolicy budowy osiedli mieszkaniowych, Stare Miasto, Trasę W—Z oraz spotkali się ze słuchaczami Centralnej Szkoły Związkowej.

W najbliższych dniach goście udadzą się na zwiedzanie ośrodków przemysłowych naszego kraju i zapoznają się z osiągnięciami kulturalnymi i socjalnymi polskich mas pracujących.

Na cześć Zlotu



Załoga Wielkopolskiej F-ki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu systematycznie realizuje miesięczne plany produkcji dzięki stosowaniu w pracy systemu Żandarowej, szeroko rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa i ciągłemu doszkalaniu młodych kadr pracowniczych.

Na zdjęciu: Uczeń tokarski Jerzy Wosiński, który dotychczas wyrabiał jedynie 90 proc. normy, z okazji Zlotu Młodych Przodowników podjął zobowiązanie stosować w pracy system Żandarowej i osiągnąć 110 proc. normy.

CAF fot. Kondracki

Goście fińscy w Zakopanem poznają tło »Halki«

ZAKOPANE. W związku z zamierzonym wystawieniem na jesieni w Helsinkach opery „Halka" — Moniuszki, przybyli do Zakopanego dyr. Opery w Helsinkach Sulo Raikonnem oraz dyrygent prof. Leo Funtek.

Celem ich pobytu w Zakopanem jest zapoznanie się z folklorem góralskim. Goście zwiedzili szczegółowo dział etnograficzny Muzeum Tatrzańskiego oraz byli na urządzonym dla nich pokazie tańca, pieśni i muzyki góralskiej, w wykonaniu kapeli Obrochtów i zespołu regionalnego z Olczy.

Orędzie Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji

PRAGA. 20 czerwca odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej, na którym omówiono zagadnienia polityki zagranicznej w związku z podpisaniem militarystycznego „układu ogólnego" i układu o utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej".

Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu z premierem Zapotockym na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele czechosłowackiego komitetu obrońców pokoju oraz dziennikarze czechosłowaccy i zagraniczni.

Zasadnicze przemówienie wygłosił na posiedzeniu wicepremier i minister spraw zagranicznych Vilem Siroky, po czym głos zabierali przedstawiciele wszystkich partii politycznych, podkreślając głębokie oburzenie narodu czechosłowackiego z powodu zawarcia agresywnych układów w Bonn i w Paryżu oraz gorące dążenie narodów Republiki Czechosłowackiej do pokoju.

Zgromadzenie uchwaliło orędzie do parlamentów Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

List Jacques Duclos do sędziego śledczego

PARYŻ Jacques Duclos wystosował do sędziego śledczego Jacquinot list treści następującej:

Zabierając głos 18 czerwca wobec dziennikarzy zagranicznych, minister spraw wewnętrznych p. Brune twierdził, że rzekomo posiada „dowody" w sprawie „spisku przeciwko wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa", o który jestem oskarżony.

Widocznie p. Brune wolał udzielić wyjaśnień dziennikarzom anglo-amerykańskim, niż odpowiedzieć na pytania, które niechybnie byłbym mu postawił, gdybym miał możność zabrania głosu w Zgromadzeniu Narodowym. Jest jednak rzeczą niedopuszczalną, aby minister Brune nadal składał nieodpowiedzialne deklaracje. Minister powinien powiedzieć to, co — według swoich twierdzeń — wie. Dlatego proszę pana, aby zechciał pan wezwać ministra Brune i skonfrontować go ze mną w jak najkrótszym terminie.

Z frontu budowy Pałacu Kultury i Nauki

Na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki radzieccy budowniczowie kontynuują prace przy budowie podłoża dla izolacji pod fundamenty wysokościowej części gmachu.

Betonowanie podłoża i murowanie ścianek bocznych wykopu tworzących tzw. wannę izolacyjną fundamentów dobiega już końca. W następnej fazie prac, która nastąpi w najbliższych dniach, robotnicy rozpoczną pokrywanie płyty betonowej specjalnymi warstwami izolacyjnymi chroniącymi Pałac przed wilgocią. W tym celu obok wykopu nagromadzono już znaczne ilości materiałów izolacyjnych i beczek z lepikiem. Dla podgrzewania lepiku zainstalowano na placu budowy specjalne urządzenia.

14 października VII sesja ONZ

Sekretarz Generalny ONZ zawiadomił oficjalnie członków ONZ, że VII zwykła sesja Zgromadzenia Ogólnego rozpocznie się w Nowym Jorku 14 października, a nie jak uprzednio planowano 16 września.

Prowizoryczny porządek dzienny VII sesji ONZ przygotowany będzie na 15 sierpnia. Miesięczna zwłoka sesji Zgromadzenia ONZ nastąpiła w związku z tegorocznymi wyborami w USA, które odbędą się na początku listopada.

Czwartą część referatu Przewodniczącego KC PZPR **Bolesława Bieruta** wygłoszonego na VII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zamieścimy w następnym numerze.

Poważne sukcesy załóg polskich statków handlowych

Wśród załóg polskich statków handlowych rozwija się współzawodnictwo o należyte wykorzystanie szybkości technicznej statków, o stosowanie w jak najszerszym zakresie remontów we własnym zakresie i wzmożenie walki o oszczędność paliwa.

M. in. załoga S/S „Kiliński" w wyniku usprawnienia pracy maszyn i przygotowywania statku do wyładunku i załadunku dokonuje z rekordową szybkością rejsów. Przeciętnie jeden rejs S/S „Kiliński" trwa 3 i pół miesiąca. W ostatniej podróży statek zaoszczędził 359 ton bunkru.

Poważne oszczędności osiągają załogi poszczególnych jednostek przez stosowanie w szerokim zakresie remontów przeprowadzanych we własnym zakresie. M. in. załoga M/S „Mickiewicz" dzięki przeprowadzeniu remontów we własnym zakresie przedłuży okres eksploatacji tej jednostki.

Poważne osiągnięcia w remontach przeprowadzanych we własnym zakresie mają również załogi S/S „Śląsk", M/S „Hugo Kołłątaj" i M/S „Pokój".

W walce o oszczędność paliwa wyróżnia się przede wszystkim przodujący statek polskiej marynarki handlowej, zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie za 1 kwartał br. M/T „Karpaty".

W rocznicę hitlerowskiego najazdu na ZSRR

22-go czerwca 1941 r. Hitler rozzuchwalony powodzeniem na wszystkich frontach Europy, mając do swej dyspozycji przemysł i potencjał ludzki podbitych krajów, korzystając ponadto z cichych dostaw karteli amerykańskich, napadł zdradziecko swymi uzbrojonymi po zęby dywizjami na Związek Radziecki.

Już jesienią tego samego roku, niemiecki mit o „wojnie błyskawicznej" zgasł pod Moskwą i choć Hitler ciągle jeszcze ogłaszał całemu światu, że Rosja „jest kompletnie złamana i nigdy się nie podniesie" — już wówczas było jasne, że „genialny" plan „Barbarossy" całkowicie zawiódł. Zawiódł też zresztą i inny plan... Plan ułożony misternie i precyzyjnie przez Churchilla, który wspólnie z gronem swych sympatyków dolarowych, za wszelką cenę pragnął uwikłać Związek Radziecki w wojnę obliczoną na wykrwawienie się narodu radzieckiego.

Akt drugi ostatniej wojny rozegrał się w słynnej bitwie pod Stalingradem, która stała się momentem przełomowym. Odtąd Armia Radziecka zadawała nieprzerwanie cios za ciosem wrogowi, kończąc wspaniałe pasmo swych zwycięstw zdobyciem Berlina i zatknięciem sztandaru wolności na Reichstagu.

Plany reakcjonistów niemieckich i anglosaskich, zostały pokrzyżowane, a bohaterska Armia Radziecka dowiodła, że jest siłą zdolną pokonać każdego wroga, który porwie się na pokój świata. Wojnę wygrał naród radziecki — żołnierz radziecki, technik radziecki.

Dziś znów, niepomni nauki niedawnych lat, podżegacze wojenni pchają świat ku nowej katastrofie, ku nowej rzezi narodów. Wydają kolosalne sumy na zbrojenia, intensywnie montują Wehrmacht złożony z wypuszczonych z więzień SS-owców, dowodzonych przez hitlerowskich generałów. Żądza zysków i grabieży pcha ich ku nowym zbrodniom.

Rachuby imperialistów zawodzą jednak dziś tak samo, jak zawiodły przed 10 laty. Podczas kiedy podżegacze wojenni obliczają swe przyszłe dochody, układ sił światowych z dnia na dzień przesuwa się zdecydowanie na korzyść obozu pokoju i socjalizmu.

Siły pokoju są niezwyciężone. Rośnie nieustannie potencjał gospodarczy i obronny Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Wielki Kraj Socjalizmu nie tylko nie wyszedł z ostatniej wojny osłabiony, lecz przeciwnie: stanowi dziś czołowe mocarstwo światowe, a każdy dzień przynosi dalszy wzrost jego potęgi.

Z tymi faktami muszą się imperialistyczni podżegacze wojenni poważnie liczyć. Niech pamiętają, czym zakończył się zbrodniczy napad Hitlera na Związek Radziecki. Niech pamiętają, że wszystkich tych, którzy znów chcieliby pogrążyć świat w pożodze wojennej, oczekują nie triumfy, lecz nowa ława oskarżonych.

Marnotrawcy mienia społecznego skazani na więzienie

Sąd Wojewódzki dla miasta stołecznego Warszawy rozpatrzył sprawę pracowników Rzeźni Miejskiej oskarżonych o zniszczenie na skutek niedbalstwa smalcu, słoniny, sadła i boczku. Na ławie oskarżonych zasiedli Kazimierz Kowalczyk — kierownik magazynu mięsnego i Józef Puławski — kierownik produkcji rzeźni.

Osk. Kowalczyk, syn właściciela sklepu i warsztatu rzeźnickiego, notoryczny pijak, lekceważył systematycznie swe obowiązki i mimo ostrzeżeń nie przechowywał należycie mięsa i tłuszczu w podległym mu magazynie. O złej woli osk. Kowalczyka świadczy fakt, że nie wykorzystywał on właściwie komór chłodniczych rzeźni. Osk. Puławski mając obowiązek kontrolowania magazynu nie interesował się nim, mimo kilkakrotnych meldunków ze strony pracowników. Karygodna niedbałość osk. Kowalczyka doprowadziła do całkowitego zniszczenia lub częściowego zepsucia pewnej ilości smalcu, słoniny solonej, sadła i boczku.

Zeznania licznych świadków potwierdziły w pełni zarzuty aktu oskarżenia. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego osk. Kazimierz Kowalczyk skazany został na karę 6 lat więzienia. Biorąc pod uwagę nienaganną dotychczas pracę osk. Puławskiego sąd wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

Studenci SGGW wzywają młodzież akademicką do tworzenia grup żniwnych

Dla uczczenia 8 rocznicy PKWN i zbliżającego się Zlotu Młodych Przodowników oraz w odpowiedzi na wezwanie Zarządu Głównego ZMP i Rady Naczelnej ZSP do tworzenia w okresie wakacji studenckich grup żniwnych — studenci II roku wydziału weterynarii SGGW w Warszawie zobowiązali się przepracować po 15 dni w okresie od 25 lipca do 10 sierpnia przy żniwach w PGR-ach.

Studenci wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie uczelnie i wszystkich studentów Polski Ludowej.

Sport

MASŁOWSKI BIJE REKORD POLSKI

21 bm. rozpoczęło się w Warszawie Święto Kultury Fizycznej. W pięciu dzielnicach miasta na pięknie udekorowanych stadionach odbyły się liczne imprezy i pokazy sportowe oklaskiwane przez tłumy widzów.

Na stadionie AWF głównym punktem programu były zawody z udziałem kadry lekkoatletycznej.

W rzucie młotem Masłowski (Gwardia Bydgoszcz) ustanowił nowy rekord Polski — 55,30 m. W rzucie oszczepem Radziwonowicz pobił swój rekord życiowy i przekroczył minimum olimpijskie rzutem 66,46. Drugim był Sidło 60,56.

W oszczepie kobiet zwyciężyła Ciachówna, osiągając 43,07. Duńska wygrała 100 m w czasie 12,9 oraz skok w dal — 5,43.

WRZESIŃSKI PIERWSZY NA MECIE W OLSZTYNIE

Po dniu odpoczynku w Giżycku, do VI najdłuższego etapu (195 km) Giżycko—Olsztyn wystartowało 67 zawodników. Etap ten zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego w czasie 5:54:56 przed Wójcikiem i Kapiakiem — obaj 5:56:58. Czwarty przybył na metę Klabiński a za nim grupa 14 kolarzy.

Klasyfikacja indywidualna po VI etapach 1) Wójcik 30:05::24, 2) Królak 30:10:16, 3) Drążkowski 30:10:31, 4) Klabiński 30:10:41, 5) Wrzesiński 30:19:11.

Drużynowo nadal prowadzi CWKS. Dziś kolarze startują do VII ostatniego etapu wyścigu dookoła Warmii i Mazur.

Nowa zbrodnia imperialistów USA

Amerykanie użyli broni bakteriologicznej

przeciwko własnym jeńcom wojennym w Korei Północnej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że dnia 17 czerwca przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ir kategorycznie odrzucił amerykański „protest", w którym strona amerykańska w sposób oszczerczy twierdziła, że obozy jeńców wojennych w Korei północnej rzekomo nie posiadają znaków rozpoznawczych. Ów „protest" przekazany stronie ludowej 15 czerwca, jest nową próbą Amerykanów zrzucenia z siebie winy za własne przestępstwa.

Amerykanie usiłują wykorzystać ten „protest" w celu oskarżenia strony ludowej o pogwałcenie porozumienia i zamaskowania własnych niejednokrotnych pogwałceń porozumienia w sprawie zaopatrzenia obozów w znaki rozpoznawcze.

Od 23 stycznia br., kiedy osiągnięto porozumienie, że obozy jeńców wojennych po obu stronach frontu powinny posiadać znaki rozpoznawcze, strona ludowa wprowadziła te znaki, przestrzegając ściśle warunków porozumienia o długości, szerokości, formie i kolorze znaków rozpoznawczych i odpowiednich napisów.

Strona amerykańska składając tzw. „protest", stawiała sobie za zadanie, aby oskarżyć stronę koreańsko-chińską o nieodpowiedzialne ustosunkowanie się do bezpieczeństwa jeńców wojennych.

Amerykanie mieli nadzieję, że w ten sposób odwrócą uwagę opinii światowej od ich potwornych zbrodni na wyspie Kożedo. Jednakże oskarżenie to zwróciło się swym ostrzem przeciwko nim samym. Fakty bowiem wykazują, że nie strona koreańsko-chińska, lecz Amerykanie „zagrażają bezpieczeństwu jeńców wojennych, przebywających w obozach w Korei północnej". Lotnictwo amerykańskie dokonuje nalotów na obozy jeńców wojennych w Korei północnej, mimo że Amerykanie są poinformowani o miejscach, gdzie znajdują się obozy, które są zaopatrzone w wyraźne znaki rozpoznawcze. W wyniku nalotów zginęło i ranionych zostało wielu jeńców wojennych.

W piśmie swym z dn. 17 czerwca — podkreśla dalej agencja Nowych Chin — gen. Nam Ir stwierdził, że Amerykanie bombardowali i ostrzeliwali swych jeńców, znajdujących się w obozie jenieckim nr 1 w Czansonie i w obozie nr 8 w Kandongu. Lotnictwo amerykańskie zbombardowało te obozy w dniach 14 stycznia, 16 marca, 4, 5 i 11 maja.

Amerykanie dotychczas nie udzielili żadnych wyjaśnień w związku z tymi nalotami. Co więcej, dokonali oni jeszcze straszniejszej zbrodni, zrzucając 6 czerwca zakażone mrówki na obóz nr 3 w Czansonie w rejonie Czhonczanu i na obóz nr 7 w Phentonie w rejonie Unsi.

Amerykańscy jeńcy wojenni, którzy byli świadkami tego faktu — stwierdza agencja — są głęboko oburzeni z powodu nowej zbrodni imperialistów amerykańskich przeciwko swym własnym jeńcom wojennym.

170 statków unieruchomiono na skutek strajku w portach Japonii

Jak donosi agencja TASS w Tokio, ponad pół miliona pracowników prywatnych linii kolejowych, robotników przemysłu włókienniczego, górników i marynarzy przeprowadziło strajk protestacyjny przeciwko projektowanemu przez rząd Yoshidy ustawodawstwu antyrobotniczemu.

W wyniku strajku marynarzy w portach Japonii unieruchomiono 170 statków. Robotnicy portowi na znak solidarności ze strajkującymi marynarzami przerwali pracę.

Z niesłabnącą siłą lud francuski protestuje przeciw uwięzieniu Duclos

PARYŻ. Ruch protestacyjny ludu francuskiego przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos, Andre Stila i innych patriotów francuskich oraz przeciwko prześladowaniom przez rząd instytucji i organizacji demokratycznych trwa nadal z niesłabnącą siłą.

Według doniesień „L'Humanite", 250 drobnych kupców i rzemieślników XIII dzielnicy Paryża zorganizowało zebranie i uchwaliło rezolucję, domagającą się natychmiastowego zwolnienia Duclos — „obrońcy interesów klas średnich".

Na łamach pisma „L'Ecole" et la Nation", przeznaczonego dla nauczycieli, liczni nauczyciele francuscy ogłaszają deklaracje, w których protestują przeciwko aktom bezprawia ze strony władz.

Delegacja profesorów dwóch liceów w Wersalu udała się do prezydium rady ministr., składając pismo protestacyjne z podpisami wielu profesorów i nauczycieli, domagając się uwolnienia Duclos. Katolicki „Ruch wyzwolenia ludu" w dep. Loire potępił rządowe metody walki z ruchem robotniczym i zażądał natychmiastowego zwolnienia wszystkich aresztowanych patriotów.

Wybitna działaczka katolicka w Angouleme, p. Alexandre ogłosiła na łamach lokalnej prasy deklarację, stwierdzającą m. in.: — Nie pozwolimy rządowi, aby posuwał się do ostatecznych kroków w swych zbrodniczych projektach. Tysiące katolików, socjalistów i bezpartyjnych są zdecydowani walczyć u boku setek tysięcy komunistów w obronie naszych ognisk rodzinnych i pokoju, w obronie wolności.

Jak donosi „L'Humanite", Duclos otrzymuje w swej celi więziennej wzruszające listy od setek patriotów, od młodzieży francuskiej i od starców, a także utwory poetyckie i rysunki, wyrażające solidarność z sekretarzem FPK oraz oburzenie z powodu jego aresztowania.

*

PARYŻ. Strajkujący od kilku dni robotnicy huty Hennebont zorganizowali marsz głodowy do Lorient.

STAN POGODY

22 CZERWCA 1952 R.

Na ogół dość chmurno i miejscami, zwłaszcza na wschodzie kraju, skłonność do burz i przelotnych opadów. W godzinach popołudniowych od zachodu kraju wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów. Temperatura od 15 do 20. st.

Ludność Niemiec zach. nie chce »układu ogólnego«

W Kolonii odbył się potężny wiec pod hasłem protestu przeciwko militarystycznym układom Adenauera. Wiec zgromadził ponad 15.000 uczestników. Na wiecu przewodniczył prezes Niemieckiego Związku Ofiar Wojny, Schneider. W uchwalonej rezolucji uczestnicy wiecu stwierdzili, że nie dopuszczą do tego, by z Niemiec uczyniono drugą Koreę. Rezolucja domaga się od deputowanych Bundestagu, by odmówili ratyfikacji „układu ogólnego" i układu o „armii europejskiej".

Jak donosi agencja ADN z Hanoweru, w 18 miastach Dolnej Saksonii Stowarzyszenie Walki o Porozumienie między Niemcami, o Sprawiedliwy Traktat Pokojowy przeprowadziło plebiscyt w sprawie militarystycznych układów Adenauera.

W dziejach literatury polskiej dokonuje się największy przełom

Pióra pisarzy w służbie narodu, budującego pokój i socjalizm

W Domu Literatury w Warszawie rozpoczęły się obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Literatów, poświęconego zagadnieniom współczesności w literaturze polskiej ostatnich dwóch lat.

Na obrady, które zgromadziły licznych pisarzy i krytyków literackich z całego kraju oraz przedstawicieli instytucji wydawniczych, przybyli: Minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, wiceminister W. Sokorski oraz przedstawiciele KC PZPR P. Hofman i S. Staszewski.

Przed rozpoczęciem obrad, którym przewodniczył wiceprzewodn. ZG ZLP J. Iwaszkiewicz, odbyła się uroczystość dekorowania Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski nestora literatury polskiej Władysława Umińskiego na niwie literatury dla młodzieży.

Aktu dekoracji dokonał min. Dybowski.

Wzruszonym głosem podziękował W. Umiński za zaszczytne odznaczenie i za zgotowane mu objawy serdeczności.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani oświadczenie W. Umińskiego, iż pracuje on nad nową książką dla młodzieży.

Programowy referat na temat **„O niektórych zagadnieniach tematyki współczesnej w naszej prozie 1950—1952"** wygłosił sekretarz generalny ZLP — J. Putrament.

Na wstępie prelegent przedstawił 2-letni bilans polskiej prozy o tematyce współczesnej, stwierdzając, że tematyka ta zajmuje coraz więcej miejsca, wznosząc się do dwudziestu kilku procent ogólnej twórczości literackiej w pierwszym roku, i do ponad 50 proc. — w drugim roku. Chociaż więc dorobek naszej powieści o tematyce współczesnej pod względem ilościowym wykazuje wyraźną poprawę, to jednak pod względem jakości cechuje go szereg poważnych braków.

Analizując braki te na konkretnych przykładach, J. Putrament wskazał na schematyzm, jako ich źródło. **Do podstawowych braków należy papierowość postaci powieściowych, które według określenia prelegenta, są niejednokrotnie „chodzącymi ankietami personalnymi"** oraz obawa i nieporadność przedstawiania konfliktów. „Główną przyczyną schematyzmu — podkreślił J. Putrament — jest słabość ideologiczna autora, jest niedostateczne poznanie społecznej i politycznej rzeczywistości naszego kraju".

Dużo miejsca poświęcił mówca innemu jeszcze błędowi popełnianemu przez naszych pisarzy, a mianowicie fałszywemu podejmowaniu zasady typowości. Mówca stwierdził m. in., że mechaniczne uzależnienie typu ludzkiego od jego pochodzenia społecznego jest przejawem schematyzmu i wulgaryzacją zasad marksizmu.

„Przy wszystkich jednak swoich słabościach — mówił dalej prelegent — nasza twórczość o tematyce współczesnej już dzisiaj świadczy o największym przełomie naszej literatury. Nasza tematyka współczesna — z trudem oporami i błędami, nieodłącznymi od wszelkiej pracy nowatorskiej zaczyna coraz pełniej ukazywać naszemu społeczeństwu ogrom przemian, które się dokoła nas dokonują. Spełnia ona najważniejsze zadania, zadania przyspieszenia przebudowy naszej świadomości społecznej".

Druga lustracja przeciwstonkowa

Pierwsza tegoroczna ogólna lustracja upraw ziemniaczanych, przeprowadzona we wszystkich województwach w pierwszych dniach czerwca br. wykazała, że niebezpieczeństwo stonki istnieje nadal.

Dlatego też ważnym zadaniem rolników i całego aparatu powołanego do zwalczania stonki ziemniaczanej jest obecnie jak najstaranniejsze przeprowadzenie drugiej ogólnej lustracji przeciwstonkowej, która ma na celu wykrycie dalszych ognisk stonki i skuteczne ich wyniszczenie.

Druga ogólna lustracja przeciwstonkowa rozpoczęła się w poszczególnych województwach 15 bm. Do lustracji przystąpili już chłopi woj. szczecińskiego i rzeszowskiego. W innych województwach lustracja wyznaczona jest w terminach późniejszych i przeprowadzona będzie do końca bm.

W związku z rozpoczęciem lustracji, Ministerstwo Rolnictwa apeluje, aby wzięli w niej udział wszyscy mieszkańcy gromad, wszyscy chłopi, kobiety i młodzież wiejska. Ministerstwo zwraca szczególną uwagę na sprawne przeprowadzenie lustracji przeciwstonkowej w województwach centralnych i wschodnich, w których dotychczas stonka nie występowała wskutek czego rolnicy, nie doceniając niebezpieczeństwa tego szkodnika, powierzchownie tylko przeglądają pola.

Sport

BALANEL PROWADZI W MIĘDZYZDROJACH

W IX rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Międzyzdrojach uzyskano następujące wyniki: Balanel (Rumunia) pokonał Makarczyka, Kach (NRD) zremisował z Platerem, Kuhbart (NRD) zwyciężył Szapiela, Gawlikowski pokonał Śliwę, Litmanowicz zremisował z Milevem (Bułgaria).

W tabeli turnieju prowadzi Balanel (Rumunia) 7,5 pkt. przed Milevem (Bułgaria) – 6 pkt.

OGNIWO KRAKÓW — GÓRNIK RADL. 2:0

W ramach imprez w dniu Święta Kultury Fizycznej rozegrano w Krakowie mecz o Puchar Zlotu między miejscowym Ogniwem a Górnikiem z Radlina. Po nieciekawej grze zwyciężyło Ogniwo 2:0 (1:0), zdobywając bramki przez Strojnego i Pawłowskiego.

BUDOWLANI (GDAŃSK) — KOLEJARZ (WARSZAWA)

Spotkanie piłkarskie o Puchar Zlotu między Budowlanymi (Gdańsk) a Kolejarzem (Warszawa), które miało się odbyć w sobotę, 21 bm. na stadionie we Wrzeszczu, zostało przesunięte na dzień 10 lipca br.

I LIGA BOKSERSKA WALCZY PÓŹNIEJ

Sekcja Bosku GKKF przełożyła spotkania bokserskie o mistrzostwo I Ligi, które miały się odbyć 22 bm. Kolejarz — Stal, CWKS — Włókniarz.

Spotkanie Kolejarz – Stal odbędzie się 6 lipca, a CWKS – Włókniarz – 13 lipca br. Mecz Gwardia – Włókniarz rozegrany zostanie 29 lipca br. w Warszawie.

DOZSA GRA WE WROCŁAWIU

W niedzielę, 22 bm. rozegrane zostanie we Wrocławiu spotkanie piłkarskie między Kadrą a węgierską drużyną Dozsa.

W spotkaniu tym drużyna polska wystąpi w następującym składzie: Stefaniszyn, Gędłek, Kaszuba, Glimas, Suszczyk, Mamoń, Trampisz, Jaśkowiak, Alszer, Cieślik i Wiśniewski. Rezerwowi: Szymkowiak, Sobek, Bieniek, Bartyla, Banisz, Cebula i Korynt.

TERMINARZ SPOTKAŃ PIŁKARSKICH

Terminarz zaległych spotkań grupowych o Puchar Zlotu i o mistrzostwo II Ligi (I runda) przedstawia się następująco:

29.6. CWKS – Kolejarz (Poznań), Gwardia (Kraków) – Kolejarz (Warszawa).

6.7. Budowlani (Gdańsk) – Gwardia (Kraków), CWKS – Górnik (Radlin).

II LIGA:

29.6. Spójnia (Tomaszów) – Włókniarz (Widzew, Górnik (Wałbrzych – Górnik (Bytom),

6. 7. Gwardia (Szczecin) – OWKS (Toruń), Kolejarz (Olsztyn) – Gwardia (Warszawa).

13. 7. Gwardia (Warszawa) – Spójnia (Tomaszów).

I. LIKSTANOW — Zielony Kamień

(145

— Całkowicie... To znaczy, jasne jest to, co się tyczy kopalni Przeklętej.

W obszernym i jasnym gabinecie Igoszyna znowu zapanowała cisza. Major, uśmiechając się nieznacznie, przesuwał palcami po starannie wygolonym podbródku. Z tego uśmiechu oraz z błyszczących oczu Igoszyna można było wnioskować, że major nie uważa rozmowy za skończoną.

— Tak, jasne jest wszystko, co się tyczy mnie i kopalni — powtórzył Paweł.

— A pozostałe sprawy w dalszym ciągu pozostają zagadką — podpowiedział major.

— Tak...

Igoszyn milczał.

— Powiedzieliście mi kiedyś, Sergiuszu Jefremowiczu, że najbardziej wam odpowiada taka forma rozmowy, kiedy jeden pyta, a drugi odpowiada, przy czym tylko wy zadajecie pytania. Może zgodzicie się jednak wysłuchać... monologu?

— Dlaczegóżby nie?... Akurat mam trochę wolnego czasu.

— W Nowokamieńsku sprawa kopalni Przeklętej dwukrotnie stawała się przedmiotem niezwykle ożywionych rozmów — zaczął Paweł. — Istnieje masa hipotez i domysłów, jednakże linia zasadnicza tych dociekań pozostaje we wszystkich wypadkach jednakowa: ludzie są głęboko przekonani, że sprawa Przeklętej jest ostatnim epizodem zakrojonej na szeroką skalę afery szpiegowskiej, którą wy, Sergiuszu Jefremowiczu, zlikwidowaliście. — Paweł, mówiąc te słowa, utkwił wzrok w twarzy majora, który spoważniał i zamyślił się. — Niedawno słyszałem o tak zwanym „desancie informacyjnym", który został jakoby zrzucony na Ural przez pewne mocarstwo, pragnące zapoznać się bliżej z „zamaskowanymi" uralskimi zakładami przemysłowymi. Rozgromienie desantu rozpoczęło się natychmiast po ukazaniu się szpiegów na Uralu i zakończyło się schwytaniem Roberta Preissa i jego wspólników, którzy usiłowali się ukryć w pobliżu Gilowki. Ludzie twierdzą również, że „zielony kamień" odegrał rolę pułapki: w pogoni za „węzłem almarynowym", za bezcennymi skarbami, odkrytymi przez mojego ojca, Preiss i jego wspólnicy zapomnieli o głównym celu swego pobytu na Uralu i zostali ujęci.

Sergiusz Jefremowicz wysłuchał ostatnich słów Pawła spacerując po gabinecie. W mundurze było mu o wiele lepiej do twarzy niż w cywilnym ubraniu, wyglądał młodziej i zgrabniej.

— To cały monolog? — zapytał.

— Tak...

— To doprawdy nadzwyczajne! — uśmiechnął się Igoszyn. — Co za wspaniałych mamy ludzi! Jaki poemat stworzyli: macie tu i „desant informacyjny" i „pewne mocarstwo..." Lubię ten polot wyobraźni, tę logikę poetycką, jeśli można się tak wyrazić. I.. wiecie co, Pawle Piotrowiczu: ja osobiście nie dementowałbym tych wersji. Ważne jest to, że wszystkie te hipotezy wysunęli ludzie, którzy myślą z państwowego punktu widzenia i doskonale zdają sobie sprawę, czym w gruncie rzeczy jest owe „pewne mocarstwo" i jaką prowadzi politykę... — Sergiusz Jefremowicz zamyślił się na chwilę, po czym rzekł z naciskiem:

— Desant czy nie desant — nie chodzi o nazwę, lecz o to, że mamy w naszym kraju bogactwa, których należy strzec jak oka w głowie i że mamy ich przed kim strzec. Ostrzą sobie zęby na te bogactwa rozmaici potentaci finansowi, usiłują utorować sobie drogę do ośrodków życiowych naszego państwa, rozpalają w sobie żądzę zawładnięcia naszym mieniem. I nie chcą, nie mogą zrozumieć, że Rosja nie jest już tym krajem, jakim była przed rewolucją, że ludzie również się zmienili, że na każdego zawodowego radzieckiego pracownika wywiadu przypadają setki ludzi, którzy nie uważają siebie za wywiadowców, ale którzy doskonale opanowali zasadniczą broń wywiadu — czujność i aktywność w walce o bezpieczeństwo naszego państwa. Tego właśnie nie chcą tam zrozumieć! Przecież jeśli się uzna za niemożliwe pomyślne przeprowadzenie wywiadu, to logicznie rozumiejąc, należy uznać za niemożliwe powodzenie otwartych działań wojennych. Tajna i jawna wojna stanowią jedną całość; historia uczy nas, że ten, który wytrzyma próbę tajnej wojny, wytrzyma również próbę ognia. Zresztą, na froncie ujawniają się te same cechy narodu, które zapewniają mu zwycięstwo w tajnej wojnie: spokój, zwartość, nieugiętość i gorącą miłość ojczyzny. Tak, na szczęście, wyglądają sprawy w naszym Kraju Rad i inaczej wyglądać nie mogą...

W gabinecie zapanowało milczenie, które przerwał po chwili Igoszyn:

— To, zdaje się, byłoby wszystko, Pawle Piotrowiczu. — Major głośno zamknął kałamarz i dodał:

— Jutro wyjeżdżam na południe, do domu wypoczynkowego Tam, gdzie cytryna dojrzewa! Wrócę dopiero na uroczystości październikowe. Jeśli do tego czasu zdążycie uruchomić Przekletą, przyjdę was odwiedzić na kopalni.

— Na pewno uruchomimy i będziemy radzi was widzieć.

— No cóż, Pawle Piotrowiczu, możemy powoli ruszać... Wstąpimy po drodze do naszego skarbnika, który zwróci wam medalion i zegarek ojca. Przedmioty te odegrały swoją rolę jako dowody rzeczowe i nie są nam już potrzebne.

Major Igoszyn otworzył przed Pawłem drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KULTURA i SZTUKA

Jan Piechocki

Gorki o „Kraju Żółtego Diabła"

W 1906 roku przebywał Maksym Gorki w Ameryce. Stany Zjednoczone nie odgrywały wówczas jeszcze w polityce międzynarodowej tej roli, w jakiej wystąpią po pierwszej, a zwłaszcza drugiej wojnie światowej. Imperializm północno-amerykański i monopolistyczny kapitał zza Oceanu na początku bieżącego wieku dopiero się sposobił do swych drapieżnych wyczynów.

W opinii przeciętnego Europejczyka były wówczas Stany Zjednoczone krajem bliżej nieokreślonych możliwości, o którym krążyły opinie będące czymś pośrednim między lekceważeniem, pobłażliwością i cielęcym zachwytem. Zwyczajnie Polak czy Francuz nie umiał coprawda dla mentalności Jankesów znaleźć sprecyzowanej oceny w swoich kategoriach myślenia i miał na podorędziu szereg anegdotek o „wielkich dzieciach", lecz od tego daleko było do traktowania Ameryki i Amerykanów jako groźnego dla kultury zjawiska. Co najwyżej przytaczano głosy literatów, uczonych i artystów, którzy wrócili zza Atlantyku pełni rozczarowania i niesmaku. Można by zacytować jako przykład niemieckiego poetę Lenau'a lub naszego Cypriana Norwida. Także w „Listach z Ameryki" H. Sienkiewicza znajdziemy sporo krytycznyc' sądów o eksterminatorach Indian i prymitywnych bussinesmanach.

Sąd Gorkiego o Stanach Zjednoczonych bije jednak celnością spostrzeżeń wszystko, co o tym kraju napisano, kiedy amerykański imperializm był jeszcze w powijakach. Opinie autora „Matki", wyrażone w „Moich wywiadach", w szkicach pt. „W Ameryce", w pamfletach jak „Miasto Żółtego Diabła" lub „Jeden z królów republiki", wydają się dziś po blisko 50 latach szczególnie trafne i wnikliwe. Wielki pisarz socjalistyczny dał nie tylko — jak wielu przed nim i po nim — subiektywne wrażenia i reporterskie migawki. Wniknął natomiast głęboko (już w 1906 roku!) w gospodarcze i psychologiczne podłoże społecznych i kulturalnych wynaturzeń zadowolonego z siebie typowego Amerykanina. Zdemaskował bezduszny kult złotego cielca, gorączkową pogoń czcicieli dolara za zyskiem, płyciznę myślową i kulturalną ludzi w trybach morderczego ultrakapitalistycznego systemu. Odsłonił także i napiętnował — operując mistrzowsko narzędziem groteski — pruderię i zakłamanie moralne małych i wielkich rekinów przemysłu i handlu. Obnażył straszny wyzysk człowieka zamienionego przez system służący kieszeniom miliarderów w jakąś bezmyślną, głupio z siebie zadowoloną istotę. Ukazał wreszcie głębsze tło rasizmu amerykańskiego.

Czuje się, czytając „Miasto Żółtego Diabła", „Kapłana moralności" lub „Królestwo nudy", że rzeczy te pisane są krwią spod serca pisarza, któremu przyświeca ideał prawdziwie humanistycznej kultury, wrogiej wszelkiej krzywdzie i brzydocie.

Już później, w okresie międzywojennym, w wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej, nie zawahał się Gorki oświadczyć: „Kapitaliści wszystkich krajów to jednakowo wstrętne i nieludzkie plemię, lecz wasi są gorsi. Są jeszcze bardziej głupio chciwi na pieniądze. Co oprócz pieniędzy tworzą kapitaliści? Pesymizm, zawiść, chciwość i nienawiść, która nieuniknienie unicestwi ich, ale wraz z nimi być może zniszczy swym wybuchem również mnóstwo skarbów kultury." — Zdaje się, że powyższe słowa M. Gorkiego nabieraja szczególnej aktualności właśnie obecnie, gdy imperializm amerykański, eksponent monopolistycznego kapitału, grozi światu pożogą wojenną i nieodłączną od niej katastrofą kultury.

Czy Gorki, autor „Miasta Żółtego Diabła", nienawidził Ameryki bez reszty? Odpowiedź na to pytanie sformułował E. Surkow w następujących słowach: „Szkice i artykuły Gorkiego o Ameryce — to namiętne wezwanie do obalenia władzy „tępawych ludzi". Jego nienawiść do kapitalizmu zrodziła się z jego miłości do ludu pracującego. Świadczą o tym niezbicie właśnie wypowiedzi Gorkiego o Ameryce. Wiodąc zaciętą walkę przeciwko eksploatatorom, ze szczerym szacunkiem i sympatią mówił on o tych amerykańskich pisarzach, uczonych i działaczach społecznych, którzy usiłowali się przeciwstawić siłom reakcji. Amerykańscy bankierzy i sprzedajni politycy nie mieli jego zdaniem nic wspólnego z ludem."

Krystyna Kolińska

Poeta nowego wybrzeża

Poeci przedwojenni różnie pisali o morzu. Jednym służył za temat świąteczny, coś „pod mocarstwowość", że jest, jak wyśpiewał w swym wezwaniu Lipiński, jako ta „oblubienica Polski mistycznie zaślubiona. Drudzy dopatrywali się w jego głębi szkieletów topielców, konturów zatopionych łodzi, głowonogów. Ba! Morze stawało się niekiedy rywalem, z którym poetka (Czerkarska) prawowała się o mężczyznę.

Morze z małymi wyjątkami było więc na ogół dla przedwojennej liryki przedmiotem wewnętrznych, osobistych wynurzeń, estetycznych doznań, powodem wzruszeń krajobrazowo-egzotycznych i tłem, na którym snuto czary przygód marynarzy „nie z tej ziemi". Niewątpliwie taka postawa była w dużej mierze wynikiem ówczesnych warunków społecznych, ustrojowych i stąd daleko odbiegają od poglądów dzisiejszych marynistów na funkcję literatury o tematyce morskiej.

— „Bo dziś, choć mało jest nas — młodych i nowych pisarzy Wybrzeża, to jednak morze sprzęga się silnie w naszej poetyckiej wyobraźni z człowiekiem, z pracą, z nowymi okrętami, stoczniami, z narastającymi wydarzeniami dnia pracy na morzu i nad morzem" — stwierdził w rozmowie z zapałem młodzieńczym (lat 29) taki właśnie człowiek, sprzęgnięty z morzem — poeta i pisarz Franciszek Fenikowski. Młody literat polonista, choć urodził się w Poznaniu i choć kończył tam szkoły, od najwcześniejszych lat dzieciństwa ciągnął do słonych wód, jeżdżąc corocznie na wybrzeże. I nie zraziły go do morza, gdy studiował na polonistyce minione wieki — poglądy imć Mikołaja Reja, który opowiadał w swej „Przemowie do Polaka poćciwego, że

„tum jeno po sadzawkach polskich trochę pływał,
a na morzu, bodaj tam nik dobry nie bywał"

czy przestrogi Krzysztofa Opalińskiego, radzącego: „Nie puszczaj się na morze". Na przekór ojcom literatury młody student zapisał się do sekcji marynistycznej i napisał pracę magisterską: „Morze w poezji Mickiewicza". A po tym był już konsekwentny w swej wierności morzu. W 1948 r. przenosi się na stałe na wybrzeże i tam zaczyna dużo pisać. Bo oprócz pierwszego tomiku „Odra szumi po polsku", drukuje w pismach literackich, wydając ostatnio poezje „Lewy brzeg" i powieść „Zakręt pięciu gwizdków".

Akcja powieści toczy się w 1948 r., mówi o budowie pierwszego rudowęglowca i odbudowie Gdańska, trafnie chwyta atmosferę pracy na wybrzeżu i ciekawie pokazuje „ludziom z głębi lądu" port, stocznię z prawdziwymi ludźmi. Bo przecież hutnik Grzybień z powieści — to Teofil Grzybień z życia i stoczniowej odlewni w Gdyni, a kapitan Chybicki — to stary wodniak, dowódca holownika „Władysław", takoż Władysław Chełstowski.

Ludzi ze stoczni poznajemy i w wierszach Fenikowskiego:

„Nowe nad miastem gwiazdy dziś płona,
co noc od innych jaśniej, widoczniej,
tej konstelacji nie zna astronom.
I niebo nie zna. To światła stoczni".

Gdy statek gotów spuszczają go na wodę i choć:

„Mroźno, lecz serca nie skrzepną młode,
bo wie zziębnięty spawacz znad-brzeża
— statek spływając z doku na wodę
o nowy pokład kraj nam poszerza".

Fenikowski potrafi oddać trafną i przemawiającą żywo do wyobraźni metaforą — urok morza i umie przetworzyć w artystyczny sposób sens pracy dzisiejszych ludzi i piękno nowego wybrzeża.

Przeszłość, nasze tradycje morskie znajdą również odbicie w twórczości Fenikowskiego.

Będzie to wydana przez „Czytelnika" opowieść o Janie z Kolna pt. „Pierścień z łabędziem", powieść historyczna „Długie morze", oparta na ostatnich wykopaliskowych badaniach naukowych oraz dramat o Mieszku, jako inicjatorze polskiej myśli bałtyckiej.

Czyżby to był odwrót od poezji? Nie, w najbliższym czasie wychodzi tomik wierszy Fenikowskiego o znamiennym tytule: „Oddycham morzem". Na warsztacie twórczym ma również kilka morskich piosenek.

Wśród wydawnictw „Ossolineum"

Hugo Kołłątaj: WYBÓR PISM POLITYCZNYCH. Oprac. prof. Bogusław Leśnodorski. (Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 140). Str. XCVIII+318. Naukowo opracowany wybór pism politycznych Kołłątaja przez znawcę tej epoki, prof. Leśnodorskiego, daje wartościowy materiał historyczny w marksistowskim ujęciu.

NAJSTARSZA POEZJA POLSKO-ŁACIŃSKA (do połowy XVI w.) Oprac. Marian Plezia. (Biblioteka Narodowa, Seria I nr 141) Str. XCVI+128. Tom zawiera wybór wiernych filologicznie przekładów najstarszej poezji polsko-łacińskiej, do w. XVI. Całość zaopatrzona jest wstępem historyczno-literackim i komentarzem.

Morze w plastyce polskiej



Edmund Szyfter „PORT RYBACKI W GDYNI" (olej)

Ewa Dobrowolska

Legenda o Winecie

„Gdy morze spokojne, niebo czyste i jasne, widać skroś mórz przezroczy pyszne ulice zatopionego gardu i jak się nimi snują wielkoludy w szerokich, grubiastych sukmanach, skrzętnie zajęci, z wesołymi twarzami. Nagle zmienia się obraz uliczny. Widać ciągnące korowody żałobne, czarnych rycerzy na koniach, trumny. Wieczorem przy zmroku zapadającym słychać z toni głos srebrnych dzwonów. Raz w rok, w niedzielę wielkanocną rano, podnosi się wspaniały gard na powierzchnię morza, kołysząc się na falach. Odblask słońca od złocistych szczytów i bań wieżowych, od pozłacanych kruszcowych bram, od tego wszystkiego srebra, którym miasto przepełnione, ćmi wzrok, a człowiekowi zda się, jakby nagle znalazł się na innym jakimś, czarodziejskim świecie..." — w takich to słowach streszcza jeden z badaczy legendarnych dziejów Pomorza krążące wśród ludu gadki o Winecie, najwspanialszym z zatopionych nadbałtyckich miast.

Miasto to wciąż jeszcze i na zawsze chyba pozostanie spowite w gęstą mgłę dociekań i domysłów. Dla historyka stanowi ono tzw. twardy orzech do zgryzienia. Sama jego nazwa notowana jest rozmaicie (np. Weneda, Vinneta), a raz po raz pojawia się w brzmieniu zgoła nieoczekiwanym (niektórzy utożsamiają Winetę z Samnem . Julinem). Nikt nie wie, czy Wineta naprawdę istniała. Podobno „Codex Oldenburgensis" zawiera wiadomość, że w latach 1158—1176 zasiadali w radzie gminy miasta Lubeki ludzie pochodzący z Wolina i Winety. Nikt nie wie, gdzie leżała Wineta. Podobno w XVI wieku Kautzow, znakomity kronikarz pomorski jeździł do wsi Dąbrowy (Dammerau), gdzie lud umiejscawia Winetę i stwierdził, że sterczą tu z morza szeregi kamieni, które poczytać by można za ruiny domów i z ich rozkładu domyślić się kierunku ulic. Podobno w roku 1304 straszliwy potop zalał wiele osiedli na wybrzeżu Bałtyku. Podobno w roku 1865 przy budowie portu u ujścia Swiny wydobyto z morza dwa dzwony — i „wieść gminna" stwierdziła natychmiast, że pochodzą one z zatopionej Winety.

... Możnym i potężnym miastem — mówi legenda — była niegdyś Wineta, nie równać się z nim było żadnemu w Europie. Ile w nim ludów, ile ras, ile wyznań! Zawijała tu flota z najdalszych krańców świata, a okręty ledwie dźwigały ciężar drogocennych towarów. Srebrem lśniły budowle Winety, srebrne dzwony śpiewnie i jasno nawoływały z wież, srebrną monetą zabawiały się dzieci na ulicach miasta.

Nie jedyne to zatopione miasto opiewane przez lud na Pomorzu. W opowiadaniu o Arkonie, o Starej Heli i wielu innych powtarza się motyw Winety.

Legendy takie były jednym z czynników, jakimi bronił się lud słowiański na Pomorzu Zachodnim przed śmiercią i wiecznym zapomnieniem.

Żywa wymiana kulturalna

zacieśnia więzy przyjaźni polsko-radzieckiej

Wielkie znaczenie dla rozwijającej się stale działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko—Radzieckiej ma żywa i wszechstronna wymiana kulturalna z Wszechzwiązkowym Komitetem Współpracy Kulturalnej z Zagranicą (WOKS).

Wymiana ta, poprzez otrzymywane ze Związku Radzieckiego wystawy, książki, utwory muzyczne, filmy, poprzez ułatwianie bezpośredniego kontaktu między ludźmi o określonych zainteresowaniach zawodowych w Polsce i ZSRR, stanowi bardzo poważny wkład w dzieło jeszcze większego umocnienia przyjaźni między obu bratnimi narodami.

W okresie ostatnich 5 miesięcy Zarząd Główny TPPR dzięki ścisłej współpracy z WOKS-em otrzymał materiały do 6 wystaw: „Radziecka Ukraina", „Malarstwo radzieckie", „Nowe stacje Metra", „M. Gogol", „Pierwszy Maja 1952" i „Wysokościowce Moskwy".

Wystawy te docierają według szczegółowo opracowanych marszrut do wszystkich klubów okręgowych i świetlic powiatowych TPP-R, budząc wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa i wywołując żywe dyskusje o życiu, pracy i zwycięstwach ludzi radzieckich w budownictwie komunizmu. Otrzymane ostatnio w ilości ponad półtora tysiąca, książki naukowe, beletrystycze, społeczno-polityczne oraz podręczniki szkolne — przekazane zostały do bibliotek i świetlic TPP-R, do poszczególnych związków zawodowych oraz Instytutu Polsko—Radzieckiego. Jednocześnie Zarząd Główny TPP-R otrzymał za pośrednictwem WOKS-u 492 utwory muzyczne, w tym 119 dzieł muzyki poważnej kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Pracownia graficzna ZG TPP-R, przygotowując wystawy, albumy i gazetki ścienne, szeroko korzysta z fotokronik otrzymywanych ze Związku Radzieckiego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko—Radzieckiej ułatwia różnym instytucjom radzieckim uzyskanie potrzebnych materiałów, znajdujących się w Polsce.

WOKS pośredniczy również w wymianie wydawnictw między bibliotekami radzieckimi jak Biblioteka Fundamentalna, biblioteki Akademii Nauk ZSRR, Biblioteka im. Lenina — a instytutami wydawniczymi w Polsce.

Wojciech Natanson

Teatr Wiktora Hugo

W roku 1822 Wiktor Hugo, wydając swój pierwszy tomik poezji, deklaruje się jeszcze po stronie klasycyzmu. W dwa lata później zajmuje już między obozami literackimi stanowisko pośredniczące, jak u nas Brodziński. Dopiero w roku 1827, w przedmowie do pierwszego swego dramatu, do „Cromwella", Hugo jest już nie tylko zdecydowanym i gorącym romantykiem, ale wysuwa się na stanowiska „wodza kierunku" artystycznego, na chorążego nowego ruchu.

Zerwanie z klasycyzmem nie było jednak radykalne. W myśl teoretycznych założeń Hugo, dramat romantyczny winien łączyć zdobycze Corneille'a z nieśmiertelnym dorobkiem Moliera, i z dziedzictwem Williama Szekspira. W praktyce gorące tyrady Hernaniego, konspiratorów „Cromwella" czy Ruy-Blasa dźwięczą nam strofami „Cyda" lub „Fedry". Ideę heroizmu tragicznego bezpośrednio przejmuje Hugo od Corneille'a. Lecz pomieszanie stylów, przeplatanie scen komicznych wzniosłymi i tragicznych przyziemnymi było już niewątpliwie romantyczne. Gdy w pierwszym akcie „Cromwella" ktoś puka do drzwi, za którymi kryją się spiskowcy wrodzy Cromwellowi, katastrofa zdaje się być nieuchronna; ale to tylko hulaka, syn dyrektora, który szuka wesołej kompanii. Nastrój tragiczny rozładowany zostaje w grotesce.

Ważniejsze było jednak u Hugo obalanie kordonów, społecznych. W przeciwieństwie do klasyków, stawia Hugo w swym „Hernanim" oko w oko człowieka wykluczonego poza nawias społeczny — i ministrów oraz samego króla. W „Ruy-Blasie" człowiek z ludu, lokaj na służbie możnego i okrutnego pana, robi olśniewającą karierę polityczną, zostaje pierwszym ministrem i w słynnej scenie rzuca w oczy dygnitarzom rozszarpującym monopole, że gubią Hiszpanię, że są przyczyną jej upadku.

Aragon nazwał pięknie W. Hugo „poetą urodzonym dla walki". Bojowość była najistotniejszą cechą hugołiańskiego teatru. Nie tylko o „Hernaniego" toczyła się ostra walka wyprzedzająca rewolucję lipcową. Rząd Karola X zakazał „Marion Delorme", Ludwik Filip zabronił w roku 1832 (roku pierwszych barykad, wzniesionych przez bezrobotnych) dramatu: „Le roi s'amuse" z uzasadnieniem, iż sztuka ta ukazująca w złym świetle Franciszka I „jest zamachem na zasadę monarchiczną". Na to poeta odrzekł: „Ponad interesem królewskim jest przecież — dobro historii".

Nie zawsze sztuki Hugo cieszą się powodzeniem. W roku 1843 zdarzyło się, że „Burgrabiowie" padli. Hugo zniechęcony, porzuca na pewien czas twórczość dramatyczną. Podejmuje ją dopiero na wygnaniu, w roku 1867, skazany na banicję przez rząd Napoleona III. Wtedy to powstają groteski dramatyczne, zebrane w tomie „Teatr wolności", m. in. komedia pisana z ironią, a nawet i autoironią „Czy zjedzą?" („Mangeront-ils?"). Ale nawet w tej rozrywkowej dwuaktówce instynkt polemiczny nie opuszcza pisarza; akcent walki z samowładztwem nadaje ton tej grotesce.

Całe życie interesował się Hugo sprawami teatru. Nie tylko dlatego, że przez lat 16 pisywał sztuki dla pierwszych scen Francji, nie tylko dlatego, że jego wielką miłością i bohaterką pięknych wierszy była aktorka poznana w roku 1883 — Julietta Drouet. W „Dzwonniku z Notre Dame" są opisy widowisk średniowiecznych. „Ruy-Blasa", „Hernaniego" i inne utwory zaopatrywał Hugo w dopiski, omawiające grę aktorów. Uwagi te są zazwyczaj interesujące; zdarzało się jednak, że chwalił grę panny Mars, która po pięćdziesiątce kreowała w „Hernanim" postać 16-letniej Doni Sol.

W przedmowie do „Cromwella" świeciła nam takim blaskiem jak Przykazanie na Górze Synaj — pisał Teofil Gautier w swej „Historii romantyzmu". To wyjaśnia wpływ teatru hugoliańskiego na generacje romantyczne. To nam może wytłumaczyć także i fakt, że w naszym kraju, w roku 1862 wydano drukiem niezależnie od siebie dwa przekłady „Hernaniego" i że jeden z tych przekładów wyszedł spod pióra spiskowca, tłumacza Heinego i Alfreda de Vigny, Apolla Nałęcz-Korzeniowskiego, ojca Konrada.

SPOKOJNA STAROŚĆ

Lata upływają nam na twórczej pracy. Nasza uczciwa praca przynosi korzyść całemu narodowi, pozwala mu rozszerzać jego potencjał gospodarczy i kulturalny, pozwala mu zająć godne miejsce w szeregach postępowej ludzkości. Kiedy nadejdzie starość, będziemy mogli z zadowoleniem i spokojnym sumieniem obejrzeć się na drogę przez nas przebytą, z aprobatą popatrzeć na młodych, którzy podjęli naszą pracę. Nasza starość będzie spokojna, pogodna tak, jak radosne jest dzieciństwo najmłodszych obywateli Ludowego Państwa. Nikogo nie pozostawia się bez opieki. Jeśli komuś zbrakło rodziny, nie ma nikogo kto by ciepłą atmosferą otoczył ostatnie jego dni, znajdzie opiekę w cichych oazach spokojnej starości, państwowych ośrodkach opiekuńczych. Zajrzyjmy do jednego z nich.

Państwowy Dom we Wrześni daje schronienie ok. 60 pensjonariuszom, w tym 39 kobietom. Samotni staruszkowie, do pracy w zasadzie już niezdolni, spędzają tu spokojne, uregulowane dni, wolni od trosk i kłopotów. Te bowiem spoczywają na głowie kierowniczki domu — Heleny Szymańskiej, społeczniczce o najlepszej opinii. Kłopoty są wdzięczne, kiedy pracę spełnia się z oddaniem. A Helena Szymańska znajduje prawdziwe zadowolenie w niesieniu pomocy innym. A oto jakie są kłopoty: 1) szczupłość miejsca. Nie ma go na prawdziwą świetlicę. Zajęcia świetlicowe trzeba z konieczności przenosić do sali jadalnej. 2) szczupłość miejsca. Nie wystarcza go na urządzenie potrzebnej infirmerii. 3) szczupłość miejsca. Brak go na urządzenie pracowni. Trzy lokale zajęła w gmachu Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Może by znalazły się dla niej pomieszczenia w innym gmachu?

A więc to już wszystkie kłopoty? Chyba tak. Pensjonariusze nie skarżą się na nic. Jest im tu dobrze. Nie skarży się również kierowniczka. Czuje się zadowolona w stałej krzątaninie między biurem a kuchnią. — Zagląda do ogrodu i tuczonych odpadkami świń, organizuje pogadanki, godziny gier towarzyskich i tak miłe przez pensjonariuszy widziane głośne czytanie.

Cicho jest w tym domu. Prawdziwa oaza spokoju. Dzień po dniu upływa bez zgrzytów, odmierzony na równiutkie cząstki niezmiennym rozkładem zajęć. Staruszkowie nie mogą się obyć całkowicie bez pracy. — Wybierają więc sobie zajęcia lekkie, byle przynieść jeszcze jakąś pomoc, byle być społecznie użytecznym. — Drą więc pierze, naprawiają worki dla Samopomocy Chłopskiej, zbierają zioła, sprzątają w zakładzie, pracują w ogrodzie...

Pośród nich cicho i czujnie przemyka się postać kierowniczki. W tej chwili idzie odwiedzić najstarszą pensjonariuszkę Marię Lejską, liczącą już 101 lat. Staruszka jest już bardzo słabiutka. Tym troskliwiej trzeba jej doglądać. Każdy znajdzie w takiej oazie starości prawdziwą opiekę. Państwo zapewnia każdemu starość spokojną.

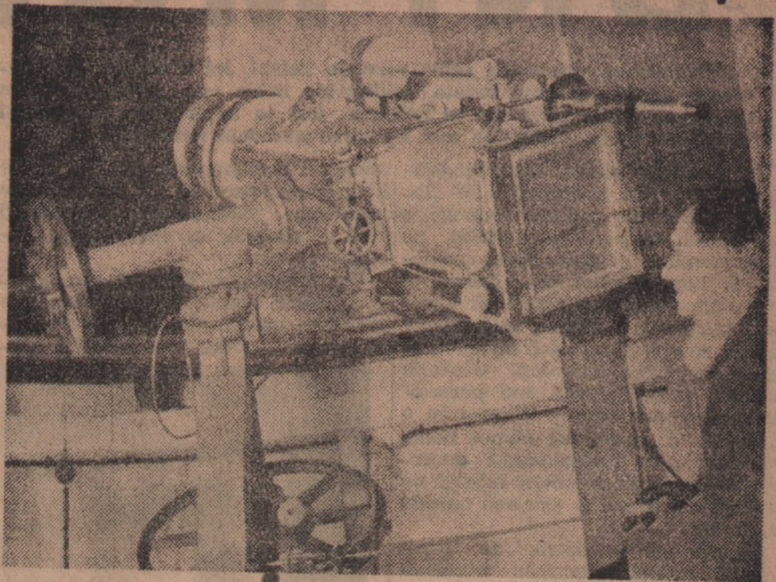
Państwowy Dom we Wrześni, jedna z takich oaz starości, prowadzony jest wzorowo. Z przyjemnością notujemy wynik inspekcji przeprowadzonej ostatnio przez komisję pracy i opieki społecznej PRN: „żadnych usterek nie stwierdzono. Dom jak i kierownictwo tegoż, może świecić przykładem dla innych instytucji."

Paweł Dzianisz



Września — fragment parku. (Fot. IKP Woźniewski)

Noc w Obserwatorium Astronomicznym



Obserwatorium Astronomiczne UMK znajduje się w Piwnicach o 12 km od Torunia. Szeroki pas lasów oddziela je od Torunia, izolując od miejskiego kurzu i światła. Dotychczas zmuszeni są astronomowie toruńscy obywać się jednym pawilonem, wybudowanym przed czterema laty.

W gwiaździste noce rozsuwają się skrzydła kopuły pawilonu. Pod ruchomym sklepieniem, na słupie odizolowanym od reszty budynku, jest umieszczona luneta, przedmiot ściągający liczne wycieczki z okolic Torunia, Bydgoszczy, a nawet i dalszych. Niestety wielu zwiedzających ujrzawszy lunetę doznaje pewnego rozczarowania. Wszak na tylu ilustracjach widywali oni narzędzia o dużych średnicach i wielkiej długości! Piwnicka luneta ma tylko 1,5 m długości i służy wyłącznie do fotografowania nieba. Oglądać ciała niebieskie można jedynie przez dwie pomocnicze lunetki-celownice, umieszczone na jej tubusie.

Gdy już obejrzymy przez nie pofałdowaną górami i pociętą dolinami tarczę księżyca, na której jak jasne gwiazdeczki odcinają się wierzchołki gór, oświetlone bocznym światłem słońca, wprawne ręce pracownika naukowego obracają korbą kopułę i nastawiają znów lunetę. Wykonuje ona wtedy dwa ruchy: jeden wokół osi, nastawionej równolegle do osi ziemskiej, drugi w kierunku prostopadłym do pierwszego. Jeszcze chwila — i przez lunetki widać najpiękniejszą planetę naszego układu — Saturna z jego pierścieniami.

Każdą pogodną, bezksiężycową noc wykorzystują astronomowie toruńscy do fotografowania nieba.

Wśród głębokiej ciszy nocnej rozlega się wówczas miarowy stuk zegara, regulującego ruch lunety. Na drewnianym podium, pod lunetą wycelowaną na odcinek Drogi Mlecznej, z okiem przyłożonym do celownicy klęczy lub siedzi astronom. Czuwa pilnie nad ruchem lunety, która podąża zwolna za pozornym ruchem gwiazd, spowodowanym obrotem kuli ziemskiej. Zdjęcia trwają od kilkunastu sekund do kilku godzin, zależnie od przedmiotu fotografowanego.

Klisze po wywołaniu wędrują do archiwum obserwatorium i służą do opracowania zagadnień astronomicznych. Prace te trwają nieraz po kilkanaście miesięcy.

Zagłębieni w obliczeniach matematycznych, pochłonięci rozwiązywaniem coraz nowych problemów pracują astronomowie z głębokim zadowoleniem. Poznają niezbadane dotąd właściwości wszechświata jak na przykład budowę i skład chemiczny gwiazd, ruchy ich w przestrzeni. Odkrywają prawa, rządzące wszechświatem. Biorą udział w wielkim wysiłku twórczej myśli ludzkiej.

Czerwcowe noce są niekorzystne dla astronomów. Zbyt krótkie. Wolą oni usiane gwiazdami niebo jesienne lub mroźne, wyiskrzone noce zimowe kiedy obserwacje mogą trwać od szóstej po południu do szóstej rano.

Profesorowie i asystenci mają kolejno dyżury nocne. Ubrani w długie kożuchy i ciepłe buty filcowe zdążają z domu mieszkalnego do pawilonu w głuche, przejmujące mrozem wieczory zimowe, to znów w letnie noce, rozbrzmiewające rechotem żab. Od pól płynie słodka woń rzepaku lub upajający zapach koniczyny. Nigdzie nie widać świateł. Wieś pogrążona jest całkowicie w śnie. Tylko pracownik naukowy czuwa pod rozsuniętą kopułą.

Jest urok niezwykły w tej świadomości służby nauce na samotnym posterunku.

Egzotyczny ogród

Bydgoski Ogród Botaniczny, który był pomyślany w okresie dwudziestolecia jako skromna pomoc naukowa — szkolny ogródek botaniczny, obecnie w Polsce Ludowej rozwinął się w autonomiczną placówkę o charakterze naukowo-badawczym, utrzymującą stałe kontakty z instytucjami pokrewnymi na całym niemal świecie, prowadzącą samodzielne badania nad biologią, ekologią i systematyką roślin.

Rośliny w ogrodzie są tak rozmieszczone, żeby ich cechy szczególne możliwie najbardziej się uwydatniały i dawały się dostrzegać oglądającym. Jest ich, na niezbyt imponującej rozmiarami przestrzeni, bardzo wielka ilość.

— Nasi następcy być może zarzucą nam gęste obsadzenie ogrodu — no, ale chodziło o to, by zgromadzić tu możliwie największą ilość roślin — mówi nasz cicerone mgr Michalski. — Samych drzew np. rośnie w bydgoskim Ogrodzie Botanicznym ponad 400 odmian.

Oglądamy poletka i dowiadujemy się o ich „mieszkańcach" przedziwnych historii. Jak przemyślnie niektóre z nich zaopatrują swe nasiona w skrzydełka, lotki, parasolki ułatwiające im kilometrowe podróże w powietrzu lub w kolce, którymi przyczepiają się do szczeciny zwierząt, by w ten sposób niejako „na gapę" odbywać podróż w dalekie okolice. Jak niektóre strzelają nasionami, inne wyrzucają je jak z procy. Na jakie podstępy się zdobywają, żeby odstraszyć wrogów (przybierają np. postać pokrzywy lub straszą odorem zgniłych jaj) i jakich chwytają się sposobów dla zwabienia zapylających je owadów. Wszelkie „obyczaje" roślin człowiek pilnie podpatruje i stosuje je świadomie przy hodowli i uprawie roślin.

W naszym spacerze dochodzimy do poletek, które wbrew panującej tu zasadzie nie posiadają tabliczek objaśniających, tylko małe klepki z numerkami.

— Co to takiego? — zapytujemy.

Mgr Michalski uśmiecha się: — Samoobrona przed zwiedzającymi ogród studentami i uczniami, którzy tak pilnie zbierają zioła dla swych zielników, że poniszczyli nam najrzadsze i najcenniejsze okazy!

Numerków jest dużo, dużo. A kryją się za nimi dziwne rzeczy: np. bawełna i... perski proszek. A tak, perski proszek! Jest on bowiem niczym innym, jak sproszkowanym kwiatem rośliny o pięknej, egzotycznej nazwie maruno. A bawełna, to specjalna pupilka ogrodu. Biolodzy nasi pracują bowiem nad aklimatyzacją i przystosowaniem jej do owocowania w naszym kraju.

— Praca to niełatwa, ostatnie mrozy zniszczyły nam pięknie się zapowiadającą plantację. Ale nie zrażamy się i prędzej czy później doprowadzimy do tego, że się u nas na polach sadzić będzie bawełnę, jak kapustę.

Opuszczamy bydgoski Ogród Botaniczny po obejrzeniu roślin górskich, nizinnych, stepowych, nadmorskich roślin z Korei i Kanady, roślin z całego świata, mając oczy pełne przedziwnej urody irysów, rododendronów, kwiatów znanych i nieznanych nam dotąd. I myślimy: dziwny to ogród. Ogród, który nie tylko daje wypoczynek i radość, ale który przede wszystkim uczy.

ZOFIA NOWICKA

Rosną nowe kadry
inteligencji technicznej

Wśród ruin staromiejskiego Gdańska przy ul. Lastadia mieści się obecnie wielka kuźnia szkoleniowa, która kształci młodzież w wielu specjalnościach, ważnych dla gospodarki narodowej. Kształci także starszych robotników, którzy podczas lat pracy wyróżnili się w swoich zakładach i skierowani zostali do technikum celem uzupełnienia wykształcenia.

W ten sposób rosną kadry nowej ludowej inteligencji technicznej gruntownie przysposobionej do wykonywania zadań gospodarczych i unowocześnienia naszych metod produkcyjnych. Wysunięci robotnicy, mają zapewnione warunki spokojnej nauki. W gdańskim Ośrodku Szkolenia Zawodowego Przem. Spożywczego kształcą się robotnicy i młodzież ze wszystkich stron Polski na sekcjach: owocowo—warzywniczej, winiarskiej, piwowarskiej, drożdżowniczej, cukierniczej, gorzelniczej, tytoniowej, mięsnej i młynarskiej.

Te nowe kadry techniczne mają za sobą dłuższe doświadczenie praktyczne w różnych zakładach produkcyjnych, a w gdańskim Technikum uzupełniają swą wiedzę teoretyczną, podnoszą uświadomienie polityczno—ideologiczne.

Ostatnio Technikum gdańskie opuściło 169 absolwentów, w tym 20 kobiet. Rada naukowa wytypowała 19 absolwentów na wyższe studia na wydziałach chemicznych o kierunku technologii spożywczej. Większość powróci już do zakładów przetwórstwa owocowo—warzywniczego, winiarskich, piwowarsko—słodowniczych, cukierniczych i młynarskich. Absolwenci podejmą funkcję kierowników produkcji, techników i specjalistów różnych działów.

Na uroczystości rozdania dyplomów zostali zaszczytnie wyróżnieni przodownicy w nauce i pracy społecznej. Helena Słomska, Aleksandra Chomiak, Romualda Włodzińska, Ludwik Mocura, Alfreda Sendel, Wł. Frąckiewicz, T. Gersz, J. Jagodziński, Wojciech Górny i Mirosława Manasterska.

Podkreślić należy, że cały zespół absolwentów podczas nauki intensywnie pracował społecznie oraz pomagał czynnie przy organizacji i rozbudowie urządzeń szkolnych, przyczyniając się własną pracą do zaoszczędzenia 150.000 zł. Uczniowie Technikum podjęli nowe zobowiązania, postanawiając przepracować 14.000 godzin dla stworzenia dalszych warunków rozwojowych uczelni.

Pod hasłem „Dziś przodownik nauki — jutro przodownik pracy!", nowe kadry inteligencji technicznej wracają do przemysłu zaś najzdolniejsi idą na jeszcze wyższe studia.

Zdz. W.

Sport strzelecki
zyskał licznych entuzjastów

Sport strzelecki jest jednym z ciekawszych i bardziej pożytecznych sportów. Uprawianie tego sportu wpływa nie tylko na stan zdrowia, gdyż wymaga wytrzymałości i całkowitego opanowania nerwów, lecz wyrabia także tak niezwykle cenne dla człowieka cechy, jakimi są dokładność, spostrzegawczość, szybka orientacja w sytuacji i terenie, szybkość w podejmowaniu decyzji, umiejętność mierzenia odległości na oko, siła woli, odwaga, wiara we własne siły oraz umiejętność współżycia w zespole. Jednakże największą wartością strzelectwa jest to, że przygotowuje ono szerokie rzesze naszych obywateli dla celów obronności kraju.

Doceniając znaczenie tego sportu Liga Przyjaciół Żołnierza udostępnia strzelectwo sportowe jak najszerszym rzeszom ludzi pracy, czyniąc zeń najbardziej ulubiony sport masowy.

Tegoroczne zawody strzeleckie Ligi Przyjaciół Żołnierza w odróżnieniu od roku ubiegłego rozszerzone zostały również na koła przy zakładach pracy, PGR-ach, szkołach i LZS-ach.

*

Kiedyśmy zapytali referenta propagandy Zarządu Wojewódzkiego LPŻ w Bydgoszczy Tadeusza Woźniaka o najlepsze koło LPŻ na terenie miasta Bydgoszczy bez namysłu odpowiedział nam. — Jednym z najlepszych jest niewątpliwie koło przy Banku Wojewódzkim, na którego pracy wzorować się mogą inne koła z terenu całego województwa. W ciągu kilku miesięcy większość członków ukończyła szkolenie podstawowe i kursy szkoleniowe, na których członkowie podnoszą stale swoje kwalifikacje. W chwili obecnej trwa tam kurs terenowej obrony przeciwlotniczej. M. in. zarząd koła przystąpił do zorganizowania kursu strzeleckiego, w którym to wzięli udział prawie wszyscy członkowie, a na zakończenie tego kursu w kwietniu odbyły się kontrolne zawody strzeleckie. W czasie tych zawodów pracownik umysłowy Karol Fornalik uzyskał bardzo dobry wynik w strzelaniu z wiatrówki 100 pkt na 100 możliwych. Wynikiem tym zdobył on tytuł mistrza koła.

*

Przebrzmiały już strzały oddawane na strzelnicy w czasie II Wojewódzkich Zawodów Strzeleckich Ligi Przyjaciół Żołnierza. Zawodnicy porozjeżdżali się do swych codziennych zajęć. Wśród 300 zawodniczek i zawodników ubiegających się o mistrzowskie tytuły ujrzeliśmy także Karola Fornalika. Walka o tytuł mistrza województwa LPŻ nie była łatwą. Każdy z zawodników chciał zająć jak najlepsze miejsce i tym samym wywalczyć prawo walki w zawodach ogólnopolskich Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Dużo osób gromadzi się przy strzelnicy, przy której widzimy Barbarę Dłużyńską, aktywistkę LPŻ z Torunia, która w strzelaniu nie ustępuje wcale mężczyznom. Takich zawodniczek jak Dłużyńska, widzieliśmy więcej.

Kiedy na stanowisku strzeleckim ujrzeliśmy Janinę Bartkiewicz z Torunia, nikt się nie spodziewał, że właśnie ona osiągnie wynik lepszy od mężczyzn. Otóż w strzelaniu z karabinu bojowego Bartkiewicz zdobyła 86 pkt. na 100 możliwych. Wynikiem tym zwyciężczyni wyprzedziła najlepszego z mężczyzn o 3 pkt. Osiągnięcie to wprawiło w zdumienie wielu wytrawnych i rutynowanych strzelców.

*

Po zsumowaniu wyników trzech konkurencji wiatrówki, kbks i kb okazało się, że najlepszym strzelcem zawodów LPŻ był Karol Fornalik, który uzyskał 392 pkt. Największą jednakże niespodzianką było zajęcie II miejsca przez Barbarę Dłużyńską. Barbara Dłużyńska pilnie uczęszcza na wszystkie wykłady i ćwiczenia a jej sukces w tych zawodach jest wynikiem jej usilnej pracy.

*

Zawody centralne LPŻ, które odbędą się w lipcu w drugą rocznicę powstania Ligi Przyjaciół Żołnierza zgromadzą na starcie najlepszych zawodników z całego kraju. Najlepsi z nich startować będą w reprezentacji LPŻ w zawodach o mistrzostwo Polski. Nie zabraknie wśród nich także Fornalika, Dłużyńskiej, Bartkiewicz i wielu innych, którzy niewątpliwie na udział swój zasłużyli sobie tylko sumienną pracą i stałym szkoleniem prowadzonym i zdobywanym w szeregach Ligi Przyjaciół Żołnierza.

(b)

DNI MORZA

„Niepodobna wyobrazić sobie rozwoju Polski, jej wielkości, jej znaczenia wśród narodów świata, jeśliby nie miała ona być państwem morskim. Morze łączy nas ze światem, jest to najprostszy szlak, jest to wielka droga, zbliżająca nas ku wielu narodom świata..."

Te pamiętne słowa wypowiedziane zostały przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta podczas jednego z pierwszych obchodów morskich po wyzwoleniu z jarzma hitlerowskiego i kapitalistycznego. Słowa te wywołały najżywszy oddźwięk w sercach tysięcznych rzesz pracowników morza, zmobilizowały ich do wytężonej pracy przy realizacji wielkich planów gospodarczych pod przewodem klasy robotniczej. W oparciu o przykład i braterską pomoc narodów Związku Radzieckiego, doprowadziliśmy nasz potencjał morski na wyżyny, nieznane w dziejach narodu polskiego.

Najlepszym dowodem, że przez władze wybrana została właściwa droga — jest fakt, że nawet w nowych dziedzinach pracy morskiej idziemy od sukcesu do sukcesu, pomnażając potęgę ekonomiczną naszej Ojczyzny.

Oto kilka przykładów, świadczących o dynamice rozwojowej naszej gospodarki morskiej:

Gdy rozpoczynaliśmy pracę po wyzwoleniu, nasze porty morskie przedstawiały żałosną ruinę. Urządzenia przeładunkowe nie istniały, magazyny leżały w ruinie, nabrzeża poniszczone, transport kolejowy był sparaliżowany, nawet wody były zablokowane wrakami i zaminowane. Nie mieliśmy własnej floty. Aby zacząć pracę portową, trzeba było przede wszystkim usunąć zniszczenia wojenne i rozminować przystęp do portów. Zadanie to było ponad siły, lecz zostało wykonane, gdyż przyszedł nam z pomocą wielki sprzymierzeniec Związek Radziecki. Jednostki radzieckie oczyściły polskie wody z min i utorowały drogę przez wraki. Zaczątkiem naszej floty handlowej stał się wspaniały dar Związku Radzieckiego w postaci 19 większych jednostek pływających.

Dziś nasze porty morskie stanowią sprawny instrument przeładunkowy. Zespół portowy Gdańsk—Gdynia zajmuje teraz jedno z czołowych miejsc w Europie pod względem zdolności przeładunkowych i urządzeń technicznych. Po 7 latach pracy nasza flota handlowa jest już znacznie większa niż przed wojną, a pod koniec Planu 6-letniego będzie ona kilkakrotnie większa niż była przed wojną. Nasze statki przewożą miliony ton towarów rocznie z wszystkich stron świata. Mamy regularne połączenia z wszystkimi większymi portami świata. Nauczyliśmy się szkolić i wychowywać nowe i lepsze kadry marynarskie i specjalistów morskich. Kilkakrotnie wzrosła od 1946 r. zdolność przeładunkowa naszych portów.

We wszystkich działach gospodarki morskiej mamy duże sukcesy, tym niemniej jeszcze powinniśmy pomnożyć nasze wysiłki, jeszcze lepiej opanowywać trudności, aby — zgodnie z oświadczeniem Prezydenta Bieruta — Polska Rzeczpospolita Ludowa stała się krajem żeglugi morskiej i portów światowych.

Oto są zadania naszego frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni na odcinku morskim. Uwielokrotnią one naszą siłę gospdarczą i obronną, pomnożą powszechną pomyślność kraju, przyczynią się do wzmożenia obrony pokoju na całym świecie.

Zdz. Wójtowicz



Piękna kajuta kapitańska na pierwszym polskim produkcji rudowęglowcu „Sołdek" *(Foto: J. Piszczatowski — Gdańsk)*

Rzeka Żółta przestała nieść śmierć i nędzę

Lud chiński ujarzmia przyrodę

Klęski żywiołowe od wieków powodowały w Chinach ogromne straty i zniszczenia. Częste powodzie pustoszyły całe rejony. Woda zmywała osiedla i niszczyła kwitnące pola, ginęli ludzie i bydło. Nie mniejszą klęską dla chłopów chińskich były niszczące wiatry tzw. suchowieje. Nad dziesiątkami milionów chat chłopskich stale wisiała groźba śmierci głodowej.

W latach panowania marionetek imperializmu amerykańskiego, kliki Czang Kai-Szeka, powodzie i posucha uzupełniały jak gdyby ucisk narodowy i społeczny. Władze kuomintangowskie nie tylko nie udzielały chłopom chińskim żadnej pomocy w walce z klęskami żywiołowymi, lecz rozmyślnie niszczyły zapory wodne i wały, zanieczyszczały kanały i zatapiały żyzne ziemie. W 1938 r. Czang Kai-Szek usiłując skierować najeźdźców japońskich przeciwko wyzwolonym rejonom, w których władzę sprawował lud pod kierownictwem partii komunistycznej, rozkazał zniszczyć wały na rzece Żółtej. Mętne wody rzeki wtargnęły na równinę porywając wszystko na swojej drodze. Wtargnęły one do koryta innej rzeki — Huajhe — zanieczyściły go. Odtąd niszczące wylewy rzeki Huajne w całym jej biegu liczącym 1100 km stały się corocznym zjawiskiem.

Cofający się pod ciosami Chińskiej Armii Ludowo Wyzwoleńczej, kuomintangowcy zniszczyli wiele obiektów irygacyjnych stworzonych wysiłkiem milionowych rzesz chłopów chińskich.

Władze ludowe wyprowadziły chłopów chińskich z otchłani nieszczęść i nędzy, w którą wtrącił ich sprzedajny reżim kuomintangowski. W wyniku reformy rolnej zlikwidowany został odwieczny wróg chłopa chińskiego — obszarnictwo. Ustrój demokratyczny zmobilizował chłopów do walki z drugim ich śmiertelnym wrogiem — żywiołowymi klęskami. Na apel wodza narodu chińskiego Mao Tse-Tunga „Rzeka Żółta musi być ujarzmiona"! odpowiedziały milionowe rzesze chłopów, robotników i inteligencji technicznej. W listopadzie 1950 r. rozpoczęto pierwsze generalne natarcie na rzekę, która przez długi okres przynosiła narodowi chińskiemu śmierć i nędzę. Natarcie to miało na celu przekształcenie rzeki Żółtej w „źródło życia".

W walce prowadzonej przez wyzwolony naród chiński z siłami przyrody osiągnięto poważne sukcesy. Pierwszy etap budowy, który miał na celu zapobieżenie powodziom, zakończony został przedterminowo. W ciągu 8 i pół miesiąca zbudowano i odremontowano na rzece Żółtej i jej odpływach groble o łącznej długości 1800 km. Koryto rzeki zostało oczyszczone od mułu na trasie 770 km. W górnym biegu rzeki zbudowano ogromny rezerwuar wodny — Sziman tan, śluzy itp.

Naród chiński realizuje obecnie drugi etap robót, który musi być zakończony jeszcze przed okresem powodziowym. Na rzece Żółtej zbudowane zostaną w br. dwa ogromne rezerwuary wodne. Oba te rezerwuary wodne pomieszczą 500 mil. m^3 wody, która nawadniać będzie 35 tys. ha ziemi.

Wielkie prace hydrotechniczne rozpoczęto w prowincji Kiangsu, gdzie zbudowano ostatnio m. in. kanał od miejscowości Gaolancjan do Morza Żółtego. Długość tego kanału wyniesie 170 km. Ponadto zbuduje się szereg kanałów odpływowych, śluz, zapór wodnych itp.

O rozmiarach prac irygacyjnych, prowadzonych w Chińskiej Republice Ludowej mogą świadczyć następujące liczby. W ciągu 2 lat odbudowano 11.200 średnich i wielkich obiektów irygacyjnych, zbudowano i odbudowano 42 tys. km wałów i zapór wodnych. Budowniczowie wydobyli i ułożyli około 960 mil. m^3 ziemi. Gdyby z tej ilości ziemi zbudować wał o szerokości i wysokości 1 m wówczas można by opasać nim 24 razy kulę ziemską na szerokości równika.

Gigantyczny plan ujarzmienia rzeki Żółtej nie posiada precedensu w historii Chin. Realizacja tego budownictwa, które zakończone zostanie w 1955 r. umożliwi zespołowe rozwiązanie szeregu niezwykle ważnych zadań gospodarki narodowej. Zlikwiduje ono groźbę powodzi na 1/7 części wszystkich ziem uprawnych kraju. Obszar ziem nawadnianych wzrośnie o 2700 tys. ha. Na przestrzeni wielu tysięcy km uregulowane zostaną rzeki, dzięki czemu warunki żeglugi ulegną poprawie.

„Nieszczęściem ludu" nazywana była do niedawna przez chłopów chińskich rzeka Żółta. Obecnie, dzięki zbudowaniu wałów i rezerwuarów wodnych mieszkańcy doliny tej rzeki zostali zabezpieczeni przed groźbą powodzi.

Przestała być również groźna dla chłopów chińskich rzeka Jangtsekiang. W 1931 r. wody tej rzeki wystąpiły z brzegów i zatopiły około 6 mil. ha. Prace nad ujarzmieniem tej rzeki są w pełnym toku. Do 7 czerwca br. zakończono remont olbrzymiego wału w jej północnym brzegu.

Skutecznie walczy się z powodzią również w wielu innych prowincjach kraju. Na rzece Jundinche, w jej górnym i środkowym biegu, budowane są 3 rezerwuary wodne, z których największy — Kuandin zakończony zostanie w 1953 r. Prace hydrotechniczne prowadzone w tym rejonie umożliwią nawodnienie 2 mil. ha

Wzrośnie poważnie obszar ziem nawadnianych Woda którą do niedawna władali obszarnicy i która była narzędziem wyzysku chłopów, stała się obecnie własnością całego narodu.

Wyniki bohaterskej pracy wolnego narodu są olbrzymie Rolnictwo kraju zwycięsko leczy rany odniesione w czasie panowania reakcyjnej kliki Kuomintangu i imperialistów amerykańskich. Produkcja rolnicza w wielu prowincjach osiągnęła już poziom przedwojenny. a w niektorych prowincjach poziom ten został znacznie przekroczony. Prasa podkreśla, że w wielu prowincjach od długich lat nie dojrzewała tak piękna pszenica jak w roku bieżącym. Władza ludowa dała chłopom wolność, wodę i ziemię, otworzyła przed nimi nowe, szerokie perspektywy,

Aby rosła siła i potęga Ludowej Ojczyzny

Czyn Lipcowy

Bydgoskiej Fabryki Maszyn

Przez szum i zgrzyt maszyn w dziale mechanicznym Bydgoskiej Fabryki Maszyn przebił się głos ob. Hilnera: Uwaga koledzy! Zwołujemy masówkę poświęconą zbliżającej się VIII rocznicy Manifestu PKWN.

Robotnicy Fabryki Budowy Maszyn wiedzą, jak najlepiej można uczcić VIII rocznicę PKWN. Zaczęły padać zobowiązania.

Robotnicy przypominają sobie dawne lata i przemiany, które zaszły w ciągu kilku lat od wyzwolenia.

Fabryka była kiedyś własnością niemieckiego kapitalisty i pracowała tylko przez kilka miesięcy w roku. W pozostałym okresie zwalniano robotników. W czasie okupacji fabrykę włączono do wojennej machiny hitlerowskiej. Na terenie fabrycznym urzędowało gestapo. Pomimo terroru sabotowano produkcję, powodowano przestoje.

Spełnione są dziś zapowiedzi Manifestu. Fabryka jest własnością narodu i pracuje pełną parą. Zbudowano nową halę fabryczną, poszerzono poszczególne działy pracy.

Fabryka wykonuje systematycznie plany. Za miesiąc maj br. plan był wykonany w 113,7 proc. Sukcesy te nie przyszły łatwo. W pierwszych latach po wyzwoleniu szczególnie ostro stanęło przed fabryką zagadnienie braku fachowców. Rozpoczęto szkolenie kadr na kursach przywarsztatowych. Doświadczeni robotnicy przekazywali swe wiadomości nowym i młodym najczęściej robotnikom. Dzisiejsi przodownicy pracy i racjonalizatorzy w dużej mierze zawdzięczają swe sukcesy takim fachowcom jak Paweł Zieliński, który pracuje 16 lat w tej fabryce, Ptaszyński i innym.

Duży procent załogi stanowi młodzież, która pracuje we wszystkich prawie działach. Stanowi ona większość pracowników szczególnie działu mechanicznego. Tu właśnie pracuje utworzona w okresie przedzlotowego współzawodnictwa dwuzmianowa brygada młodzieżowa z brygadierami Łosiem i Domerackim. Wyróżniają się w pracy też brygady: Piotrowski, Tatarak, Komasa i inni młodzi robotnicy. Zlot zmobilizował młodzież a zapał ich udzielił się całej załodze. W tej atmosferze wzmożonej walki o plan podjęto natychmiast, gdy tylko dotarł apel z „Ursusa", zobowiązania lipcowe.

Brygada Kantowicza podjęła zobowiązania wyprodukowania ponad plan kolana kwadratowego a brygady Koteckiego, Millera i Koralewskiego przyjęły ważne dla fabryki zobowiązania założenia własnego rurociągu i doprowadzenie nim wody do kotłowni. Stanisław Wiliński postawił wniosek o podwyższenie normy przy frezarkach przez skrócenie czasu o 15 min. przewidzianego dla obróbki niektórych części i już pracuje zgodnie ze swym projektem.

Mężczyznom nie ustępują kobiety, których coraz więcej pracuje w naszym przemyśle metalowym. Dzięki opiece doświadczonych fachowców Pusiaka i Kompińskiego siostry Breinaha pracujące w odlewni wykonują 170 proc. normy. Nie ustępuje im Irena Górkówna a wiele innych kobiet stale podwyższa swe kwalifikacje.

Poważnym czynnikiem przyczyniającym się do osiągnięcia sukcesów fabryki w ostatnim okresie jest reorganizacja ruchu współzawodnictwa oparta na konkretnych kwartalnych zobowiązaniach poszczególnych działów i poszczególnych pracowników. Zobowiązania indywidualne wpisywane są przez każdego do specjalnego zeszytu i tamże komisja wpisuje uwagi o ich wykonaniu. Mobilizująco wpłynęło również podjęcie współzawodnictwa z fabryką odlewów w Toruniu i śledzone z uwagą przez całą załogę.

Sukcesy i osiągnięcia załogi wypływają z jej świadomości politycznej. Stałemu podnoszeniu tej świadomości poświęcono dużo uwagi przez organizację pogadanek na aktualne tematy w świetlicy fabrycznej.

Robotnicy widzą przemiany jakie zaszły w kraju i są świadkami rozwoju ich własnego zakładu pracy.

Załoga Bydgoskiej Fabryki Maszyn wie, że pracą, wzmacnianiem sił Ojczyzny, najskuteczniej przeciwstawia się zakusom imperialistów.

T. Sokół



Utworzona w okresie przedzlotowym brygada młodzieżowa odnosi duże sukcesy w produkcji *(Foto — IKP)*



Współzawodnictwo przedzlotowe rozwija się pomyślnie. (Foto — IKP)

Z wielkich budowli komunizmu

Z terenu wielkich budowli komunizmu w ZSRR napływają codziennie meldunki o przebiegu prac, o nowych sukcesach budowniczych potężnych elektrowni wodnych i kanałów.

Pierwsza potężna turbina wodna uruchomiona przed kilku dniami w Elektrowni Cymliańskiej pracuje bez zarzutu. Zakłady przemysłowe, miasta, kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo — traktorowe obwodu rostowskiego otrzymują już bez przerw energię elektryczną. Za parę dni zakończony zostanie montaż drugiej turbiny. Szybko postępuje naprzód montowanie trzeciej turbiny.

*

Wzrasta zakres prac przy budowie najdłuższej na świecie linii przesyłowej wysokiego napięcia Kujbyszew — Moskwa. Kujbyszewska i stalingradzka elektrownie wodne produkować będą rocznie 20 miliardów kWh energii elektrycznej. 10 miliardów kWh otrzyma Moskwa. Energia elektryczna z elektrowni kujbyszewskiej płynąć będzie do Moskwy linią wysokiego napięcia długości 900 km. Linia przesyłowa łącząca Moskwę ze Stalingradem będzie jeszcze dłuższa. Trasa linii Kujbyszew — Moskwa została już wytyczona w terenie. Linia ta będzie ogniwem przyszłej jednolitej sieci wysokiego napięcia europejskiej części ZSRR i połączy kujbyszewski system energetyczny z innymi systemami kraju radzieckiego. Na trasie Kujbyszew — Moskwa ustawi się kilka tysięcy masztów, na których zwisać będą tysiące ton przewodów elektrycznych.

*

Na trasę Głównego Kanału Turkmeńskiego przybywają z całego Związku Radzieckiego dalsze transporty maszyn i urządzeń technicznych. W tych dniach nadszedł tutaj transport potężnych koparek oraz samochodów ciężarowych. Wzdłuż trasy powstają liczne bazy materiałowo — zaopatrzeniowe. W górach Kara-Tau zakłada się wielką bazę materiałów budowlanych.

TABELA WYGRANYCH 4 Krajowej Loterii Pieniężnej

2-gi dzień ciągnienia II rzutu

Wygrana 40.000 zł padła na Nr 8697

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 3415 19592

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 58123

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 97156 128690

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr: 5351 14435 18096 21937 29262 37167 46071 46447 47585 59824 68896 71913 88722 100822 101803 115028 115860 125656 133891 138308 138670 140087 141126 141316 147134

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr: 2376 10085 10302 12080 13083 14425 15347 22277 23325 24047 25440 26969 27509 27699 28293 30736 32706 35039 37638 42187 49432 54823 56260 56989 58441 59371 65897 68397 72907 73187 75922 85658 86150 86727 92705 93041 93085 96126 100449 108623 112732 117373 118537 125963 126688 135855 136730 137061 141911 142163 143696 149668 149864

Wygrane po 400 zł

806 1743 5243 12184 12649 13601 16165 17487 17510 18163 18856 19133 21588 22634 23113 23130 27187 29643 30695 30770 30918 31601 34861 36380 38194 44806 44869 46901 48607 49178 52088 55562 56190 56771 57649 58685 59152 59329 61632 61676 64514 64740 67149 67266 67566 70204 72703 73387 77750 79135 79302 80548 83031 83754 83953 84768 85639 85803 85399 87126 88153 88953 93310 95431 97979 101749 103608 104494 106430 107833 115037 115900 116192 116238 121243 122225 122322 133544 136151 136170 136369 138413 138840 140335 141430 142133 142936 144227 144604 147255 149616 149680 149681

3-ci dzień ciągnienia II rzutu

Wygrana 40.000 zł padła na Nr 120021

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Na: 20186 28478 77500

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 28774 44704 72095 76926

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 3111 29371 95250 129075 134737 142474 143204

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr: 3362 11309 12820 15623 17126 17295 20258 20794 22331 23350 27528 28600 32223 34495 41594 50118 50347 51038 55747 60148 67015 76488 79523 87397 87656 93306 124092 125728 128413 131958 134992 145067

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr: 789 9002 10935 10960 19389 22978 27603 28764 29115 29983 37372 39116 39718 41172 50333 53439 54293 57892 58949 62641 62747 71860 73937 78743 82151 82728 83253 84773 87202 90442 95731 96315 97207 103474 105020 108032 110346 110552 121216 121860 127975 131707 132417 137431 137650 137727 140191 144437 146294 148731 149942

Wygrane po 400 zł

2345 8601 10846 12452 12843 14254 15406 17501 18490 19238 19693 202211 20395 20666 23607 24219 24665 25930 27390 29733 30435 35467 36168 37921 40317 40548 44442 45896 46989 48444 51091 53927 55695 56167 56482 58263 59583 61069 65587 73119 77447 80607 81626 84154 84462 84703 89943 90010 90339 92824 93166 93665 94186 96775 97211 100146 101219 107574 109449 109540 112682 113339 113795 115647 119143 121636 121680 121812 122037 123098 123149 125702 128226 131124 136019 136498 138350 140662 140961 141907 148511 148739 148994

SPORT

STAL (LIPINY) — OWKS (KRAKÓW) 2:0

W towarzyskim meczu piłkarskim Stal (Lipiny) wzmocniona zawodnikami nowobytomskiej Stali pokonała nieoczekiwanie krakowski WKS, który wystąpił w najsilniejszym składzie 2:0 (2:0).

PÓŁFINALIŚCI PUCHARU DAVISA

W półfinale Pucharu Davisa strefy europejskiej spotkają się: Belgia z Francją i Dania z Włochami.

W ćwierćfinałach uzyskano następujące wyniki: W Paryżu Francja — Argentyna 3:2, w Brukseli Belgia — Szwecja 3:2, w Kopenhadze Dania — Niemcy Zachodnie 4:1, w Bolonii Włochy — Anglia 4:1.

W KILKU WIERSZACH

W międzynarodowym meczu piłkarskim w Oslo Finlandia pokonała niespodziewanie olimpijski team Szwecji 3:1, po dogrywce 2 × 15 min. Spotkanie rozegrano w ramach turnieju państw skandynawskich, zorganizowanego z okazji 50-lecia Norweskiego Związku Piłkarskiego.

TABELA WYGRANYCH 4 Krajowej Loterii Pieniężnej

4-ty dzień ciągnienia II rzutu

Wygrana 100.000 zł padła na Nr 39360

Wygrane po 60.000 zł padły na Nr Nr: 60639 62313 129646 148705

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 3990 19874

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 5655 108300

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 43555 85094 92922

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 71016 75118 107966 116356

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr: 4990 11894 39753 44879 87910 91386 99441 114691 121063 127883 139064 143763 149228

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr: 3795 11878 15321 17766 18618 19401 24878 25311 26001 27020 29214 31961 32043 36039 41849 44329 45194 58917 63136 64641 65317 68176 75906 78674 81536 87834 88659 89603 95714 97137 103137 103377 104000 107095 111344 114202 117550 118717 120626 120968 128253 131132 134160 138009 142971 143627 146352 146518 146829 146988

Wygrane po 400 zł

119 978 5078 5569 8230 12016 15394 15647 16018 16076 17457 20207 22587 23309 24548 24872 25161 25940 28227 36074 37374 38217 40637 44895 45284 46765 51326 51665 52512 53382 58109 63524 66569 66970 67591 67916 70978 73158 74179 78736 80487 81756 83596 83648 84536 85075 86487 86939 87164 88099 89256 91279 91580 91869 93951 94857 94884 95974 96548 100412 102346 104294 105641 106607 108520 110146 111690 113309 113577 114851 116064 118614 120516 122712 122879 124298 130459 130519 130563 133817 134647 135172 138613 140906 141770 144888 145413 146333 148012

Wygrane seryjne

Wygraną seryjną w wysokości zł 4[0] otrzymuje każdy numer losu kończący się na 03 06 09 10 23 25 32 33 35 43 50 52 58 60 62 65 68 69 70 73 75 81 83 86 92.

O ile jednak na numer taki padła już wygrana w ciągnieniu II rzutu 4-tej Krajowej Loterii Pieniężnej numer ten wygrany seryjnej nie otrzymuje. Wygraną seryjną otrzymuje w tym wypadku następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze.

PARADA TABELEK

Poniżej podajemy aktualne tabelki z mistrzostw piłkarskich okręgu bydgoskiego (grupa I), w których uczestniczą drużyny powiatu i miasta Bydgoszczy.

KLASA I

	gier.	pkt.	st. br.
1. OWKS Ib Bydgoszcz	6	12	43: 6
2. Kolejarz Solec	6	11	21: 5
3. Spójnia Bydgoszcz	6	7	24:13
4. Kolejarz Ib Bydgoszcz	5	6	19:10
5. Gwardia Ib Bydgoszcz	5	5	16: 9
6. Budowlani Bydgoszcz	6	3	11:31
7. Włókniarz Bydgoszcz	6	2	3:36
8. Gwardia Koronowo	6	0	6:33

KLASA II

1 Ib Spójnia Bydgoszcz	4	6	21: 6
2. II Gwardia Bydgoszcz	4	6	19:14
3. II OWKS Bydgoszcz	2	4	9: 3
4. II Kolejarz Bydgoszcz	2	2	5: 4
5. II Budowlani Bydg.	4	2	4:13
6. II Włókniarz Bydg.	2	0	4:10
7. Ogniwo Bydgoszcz	2	0	2:14

JUNIORZY

1. Kolejarz Solec Kuj.	4	7	15: 3
2 Kolejarz Bydgoszcz	4	6	15: 6
3. Spójnia Bydgoszcz	4	6	10: 7
4. OWKS Bydgoszcz	4	4	8: 8
5. Budowlani Bydg.	4	4	7:10
6. Gwardia Bydgoszcz	4	3	8: 8
7. Włókniarz Bydg.	4	2	7:17
8. Gwardia Koronowo	4	0	2:13

TRAMPKARZE

1. Kolejarz Bydgoszcz	4	7	10: 4
2. Spójna Bydgoszcz	4	6	9: 4
3. Włóknarz Bydg.	4	5	4: 3
4. Gwardia Bydgoszcz	4	5	8: 7
5. OWKS Bydgoszcz	4	5	8: 7
6. Unia Łęgnowo	3	1	6: 8
7. Budowlani Bydg.	4	1	1: 7
8. Ogniwo Bydgoszcz	3	0	2: 8

NIEDZIELA SPORTOWA

Międzyzdroje: Międzynarodowy turniej szachowy.

PUCHAR ZLOTU

Ogniwo Kraków — Górnik Radlin.

PIŁKA NOŻNA

Wrocław: Dozsa — Kadra olimpijska.

MOTOCYKLE

Poznań: Moto-cross z udziałem najlepszych zawodników. z z z z z

Dnia 20 czerwca 1952 r. zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, ojciec i dziadek ś. p.

Leon Michalski

przeżywszy lat 56

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 17-tej na cmentarzu Starofarnym przy ul. Grunwaldzkiej.

Bydgoszcz, ul. Łokietka 52. (4949k

RADIO

Niedziela — 22 czerwca

Program II

7.00 Wiadomości poranne, 7.05 Od melodii do melodii, 8.0 Dziennik poranny, 8.20 Muzyka dwufortepianowa. 9.00 Muzyka dawnych kompozytorów klasycznych. 9.43 Wieś tańczy i śpiewa, 10.00 Przegląd prasy stołecznej, 10.20 Przed Zlotem Młodych Przodowników. 12.15 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry PR pod dyrekcją Arnolda Rezlera. 13.25 Koncert ork. rozgłośni Szczecińskiej PR. 16.00 Z cyklu „Plan Sześcioletni", 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert, 19.30 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.15 Felieton Wandy Odolskiej, 2130 Suity baletowe, 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego. 22.45 Koncert skrzypcowy

OSTATNIA RUNDA (49



Z żalem myślał o kolegach. Jutro czekała go trudna walka. Zamiast przygotować się do niej należycie— niepotrzebnie marnował sobie nerwy. „A może, — przeszło mu przez myśl — sam jestem sobie winien? Zachowuję się, jak mruk, unikam towarzystwa..."

Myśląc o tym, skierował się do kawiarni. Jak zwykle było w niej gwarno i pełno. Oczywiście urzędował tam i Ralf Hardy. Zobaczywszy Polaka — zmarszczył brwi, gdyż w pięściarzu poznał jutrzejszego przeciwnika Tossiego...

„Trzeba doń podejść, — zadecydował — zamienić z nim parę słów. Jeśli uda go się nakłonić do wypicia paru cocktailów, to Enrico jutro będzie miał łatwiejszą robotę..."

Dźwignął się z miejsca i ruszył w stronę Graczyka, szukając w myśli jakiegoś pretekstu do nawiązania rozmowy...

W kawiarni znajdował się również trener Petz. Pijąc kawę ze znudzeniem rozglądał się wokół siebie. Nagle na twarzy jego zabłysło zainteresowanie...

Powieki zmrużyły mu się nieznacznie. Przez chwilę intensywnie myślał. Niejasny projekt, jaki zrodził się w nim po zobaczeniu Graczyka i Hardy'ego począł się dokładnie precyzować...

(cdn)

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII. 50 g 126 cm.

E-III-12139

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 1[8] ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.

Estetyka to bardzo istotny element reklamy

Dbajmy o wystawowe okna!

(Bis) Uspołecznione sklepy bydgoskie w dalszym ciągu nie dbają o estetyczny wygląd wystaw sklepowych oraz o porządek w sklepach. Wiele tygodni nie wywozi się z sklepów próżnych opakowań, skrzyń itp.

W wielu sklepach wskutek nagromadzonych olbrzymich stert różnego rodzaju skrzyń po napojach wyskokowych, nie można swobodnie dotrzeć do lady.

Na wystawie sklepu spożywczego PSS nr 87 w oknie pierwszym znajduje się 6 pustych butelek po wodzie mineralnej, 3 z wódką i 3 z winem, oraz parę sloganów i plakat, w drugim — również parę butelek i nieaktualna tablica: BSS.

Nie lepiej prezentują się inne wystawy PSS. Czyżby kierownictwo PSS i samych sklepów nie interesowało się wyglądem estetycznym wystaw?

Bydgoszcz chce mieć estetyczne i ładne wystawy oraz wnętrza sklepów, które niewielkim wysiłkiem można doprowadzić do naprawdę wysokiego poziomu artystyczno-reklamowego. Na wystawie nie może znajdować się towar, ot — byle jak położony, bo przecież można go ładnie, ze smakiem rozmieścić. Ale kierownicy poszczególnych sklepów muszą wykazać inicjatywę. Poza tym należy co pewien czas zmieniać wystawę i bardziej dbać o czystość wnętrz.

A teraz jedno pytanie pod adresem PSS: już od roku BSS zmieniło swą nazwę na PSS, a dlaczego dotychczas w wielu sklepach znajduje się poprzednia nazwa BSS?

CZERWIEC 22 NIEDZIELA

DZIS *Pauliny*

JUTRO: *Wandy*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

8 : 0



Jest zwyczaj, że pod marynarką nosi się koszulę, a koszula — rzecz nie wieczna, więc od czasu do czasu trzeba sobie kupić nową. Noszę nr 41, ale z zasady kupuję większą, bowiem każda wstępuje się już po pierwszym praniu. Chciałem w lepszym gatunku. Popelinową.

Obszedłem w Bydgoszczy 8 sklepów, ale wszędzie częstowano mnie koszulami tylko od 37 do 40 numeru włącznie. Przy stanie 8:0 grę w poszukiwanie giezła przerwałem poddając się.

Teraz pozostają mi trzy alternatywy: albo chodzić bez koszuli, albo kupić za małą albo też zacząć się odchudzać. (r)

O zmroku



W „Bagateli".
Seans o zmroku.
Kiedy? Może inni wiedzieli.
Ale ja?
Człowiek o słabym wzroku?
Ja nie dostrzegam dobrze zmroku.
Więc jak?
Można się domyślić od biedy.
Ale fakt: kino humor ma.
A ja nadal nie wiem kiedy.
„O zmroku". Więc jak?

Podpisano skrótem C. N. R. Z.
(Czytaj: Człowiek nie rozróżniający zmroku).

Pokaz mody
w Parku Ludowym na kiermaszu

W niedzielę w parku ludowym (wejście z ul. Markwarta) odbędzie się wielki kiermasz ludowy połączony z pokazem mody. Pokaz mody i kiermasz organizują MHD i PSS.

Kiermasz, na którym bydgoszczanie nabywać będą mogli wiele atrakcyjnych artykułów przemysłowych jak również zabawek, połączony zostanie z loterią szczęścia i występami artystycznymi, w których wezmą udział: zespół instrumentalny T. Polańskiego, sekstet Lubiatowskiego i zespół świetlicowy Technikum Handlowego. Początek o godz. 11. Pokaz mody, na którym ujrzymy najnowsze modele letniej konfekcji damskiej i męskiej oraz różnego fasonu obuwie — rozpocznie się o godz. 16.

Szlakiem Brdy popłynie
400 kajakowców

JAK już kilkakrotnie donosiliśmy, w dniach od 25—29 bm. odbędzie się VII Ogólnopolski Spływ Kajakowy pod nazwą: „Płyniemy Szlakiem Pokoju". 200-kilometrowa trasa podzielona na 5 etapów przebiegać będzie jeziorami charzykowskimi, Brdą do Bydgoszczy.



Na spływ ten wpłynęło już ponad 400 zgłoszeń z Warszawy, Krakowa, Poznania, Katowic, Torunia, Włocławka i Koronowa. Każdy z uczestników biorących udział w spływie otrzyma pamiątkową pocztówkę z trasą spływu. Ponadto najliczniejszy z zespołów zdobędzie puchar kryształowy — nagrodę Zarządu Głównego PTTK oraz puchar srebrny nagrodę Zarządu Okręgowego PTTK w Bydgoszczy.

W spływie uczestniczyć będzie także ekipa Polskiej Kroniki Filmowej, która dokona zdjęć do filmu krótkometrażowego. Powyżej podajemy szkic trasy VII Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego.

Niepoprawni bumelanci
skazani na areszt

W okresie, gdy masy pracujące całego kraju zwiększają wysiłek produkcyjny szczególnie ostro napiętnować należy bumelantów, którzy przez swój zły stosunek do pracy hamująco wpływają na osiągnięcia swych towarzyszy pracy.

Pracownik wytwórni ERG Rudolf Procharek w kwietniu opuścił 20 dni. Na rozprawie w Sądzie Powiatowym obiecał poprawę i został skazany na potrącenie 15 proc. jego zarobków. Jednak stosunek jego nie uległ poprawie i w dalszym ciągu opuszczał pracę. Postawiony po raz drugi przed sądem został skazany na miesiąc aresztu.

Również Zofia Holka, pracowniczka Bydgoskich Zakładów Papierniczych, skazana uprzednio na karę potrącenia 15 proc. poborów opuściła znowu bez usprawiedliwienia dwa dni pracy w miesiącu maju. Została ona za niepoprawne bumelanctwo osadzona w areszcie na jeden miesiąc.

Wystawa prac uczniów
przeglądem całorocznego dorobku szkoły

Maszyna ruszyła ze świstem — 750! 900! 1500! Prawda, jakie to imponujące: 1500 obrotów na minutę. — Eligiusz Kowalski, uczeń klasy czwartej Technikum Mechanicznego, co tu dużo gadać, jest wyraźnie zakochany w swej maszynie. Przytakuję z uznaniem. Naprawdę, to bardzo imponujące, chociaż dla mnie, niefachowca mogłaby mieć szybkość dajmy na to 3000. Ale nie to jest najważniejsze. Ważniejsze jest to, że w ciągu roku ta zawrotna szybkość maszyny posłusznie służyła setkom przyszłych mechaników w ich codziennych warsztatowych zajęciach. W tej chwili maszyna ta służy jako eksponat na wystawie całorocznego dorobku Zasadniczej Szkoły Metalowej i Technikum Mechanicznego, a Eligiusz Kowalski pokazuje ją z nieukrywaną dumą zwiedzającym.

Od maszyny przechodzimy do stoisk, gdzie lśniące stalą wrzeciona, klucze szwedzkie, uniwersalne kombinerki — słowem całoroczny dorobek zajęć warsztatowych mówi najlepiej, jak pracowano i jakie są wyniki w nauce. A są naprawdę dobre. Powiedzmy dla przykładu choćby tylko maturę — na 161 zdających ponad 50 proc. uzyskało bardzo dobre i dobre wyniki. A to jest już dużym osiągnięciem. Dużym sukcesem szkoły jest to, że czterech tegorocznych maturzystów wyjedzie na studia do Związku Radzieckiego, kraju, gdzie technika osiągnęła najwyższy w świecie poziom, gdzie wszelkie prace w przemyśle i budownictwie osiągnęły najwyższy stopień mechanizacji. Poza tymi czterema, którzy reprezentować będą bydgoskie Technikum na uczelniach technicznych Związku Radzieckiego, sześciu przodowników pracy społecznej i nauki — Alfons Partyka, Józef Ciszewski, Hieronim Ołtarzewski, Siołkowski Bronisław, Szałucki Tadeusz i Henryk Gajewski studiować będą na Politechnice w Warszawie i Gdańsku.

Ale wracajmy na wystawę. Wiemy na przykład wszyscy, że każdy, czy to technik czy inżynier, doskonale muszą znać rysunek techniczny, ten, lapidarnie mówiąc — punkt wyjścia każdej pracy technika. Rysunków na wystawie jest bardzo dużo, i bardzo dużo dobrych rysunków. — Pod każdą pracą widnieje czerwonym ołówkiem napisany znak nauczyciela — dobry, dobry minus, dostateczny, chociaż dla każdego, niewtajemniczonego w dziedzinie kresek prostych, krzywych, przerywanych, są one wszystkie bardzo dobre. Ale tylko dla laików. Tu najmniejsza niedokładność, której nie zauważy oko laika, decyduje o stopniu.

Napiszcie, proszą nas jeszcze na pożegnanie, że w tym roku wartość dodatkowej produkcji naszych warsztatów wyniosła ponad 84 tys. i, jeszcze jedno, że szkoła nasza czeka na nowe rzesze przyszłych mechaników i ślusarzy. Przyjmiemy ich w tym roku ponad 800. Państwo Ludowe otacza wielką troską młodzież szkół zawodowych, kształcących kadry techników dla socjalistycznego przemysłu.

POPIS UCZNIÓW

Dziś, o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się popis uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej klas: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, instrumentów dętych.

Z życia obrońców pokoju

Dnia 23 czerwca o godz. 18 w PZBM przy ul. Leśnej 19, odbędzie się zebranie rejonowych komitetów obrońców pokoju nr 25, 26, 27, 28.

Niedziela sportowa

W dniu dzisiejszym odbędą się na stadionie ZS Spójnia w Bydgoszczy uroczystości Wojewódzkiego Święta Kultury Fizycznej. W programie:

godz. 9.30 — Eliminacje wieloboju SPO mężczyzn i kobiet,

godz. 16 — Wyścigi kolarskie na dystansach 6, 20, 50 km,

godz. 15.15 — Imprezy masowo-sportowe jak defilada sportowców, zespołów ćwiczących, ćwiczenia rytmiczne, popisy gimnastyczne, tańce regionalne i narodowe, popis szermierki oraz barwny obraz gimnastyczny pt. „Młodzieży na Zlot",

godz. 18.30 — Uliczny bieg sztafetowy na dystansie 5 km.

MECZ SPÓJNIA — GWARDIA

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy I Spójnia Bydgoszcz odniosła wielki sukces remisując z rezerwami Gwardii Bydgoszcz 3:3 (2:2). Bramki dla Gwardii padły ze strzałów Rybickiego (2) i Ceglarskiego. Strzelcami bramek dla Spójni byli Synowicz, Jagodziński i Rzanny.

Kto zdał egzamin dojrzałości?

Maturzyści żegnają szkołę

W roku bieżącym setki nowych maturzystów, absolwentów bydgoskich szkół ogólnokształcących, opuszczają mury swych szkół. Oto ich nazwiska:

SZKOŁA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA ST. LC. TPD

Danuta Ambrożuk, Romana Barańska, Maria Cisewska, Danuta Fałat, Wanda Feret, Zbigniew Fronczak, Eugenia Gwóźdź, Marian Grodzki, Ida Horbaczewska, Krystyna Kretowicz, Danuta Karaśkiewicz, Ewa Muca, Ryszard Palacz, Emilia Sierko, Krystyna Spaczyńska, Gizela Stankiewicz, Krystyna Stróżewska, Andrzej Szlązak, Bogdan Szopa, Małgorzata Tatarkiewicz, Wiesława Tomaszewska, Jadwiga Willmann, Mieczysława Wustinger, Aldona Bustrym. Barbara Chmielewska, Hanna Deja, Bogdan Gackowski, Halina Gayny, Rafał Kamiński, Alicja Karwat, Teresa Krajewska, Jerzy Lewandowski, Izabella Matysiak, Ewa Michlewicz, Bogumiła Nowopolska, Józef Paszta, Idzi Paznański, Janina Radomska, Dorota Rudnicka, Mirosława Rutkowska, Teresa Sznajder, Maria Sulkowska, Bogumił Szynkowski, Anna Wojnarowicz, Maria Wolańska.

II PAŃSTWOWA SZKOŁA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

Teresa Barczyńska, Danuta Biwejnis, Irena Bielmacz, Barbara Bohdziewicz, Eugenia Chudzik, Maria Cofta, Irena Gulgowska, Bożena Grabda, Daniela Hatala, Teresa Jachecka, Halina Jędrysik, Alina Jurkowska, Barbara Kamińska, Danuta Kaczmarek, Maria Kentzer, Izabela Kopydłowska, Urszula Kosmowska, Maria Kowalewska, Teresa Kubiak, Blandyna Kruszewska, Teresa Kwaśnik, Danuta Lewan, Mirosława Lichota, Zofia Majewska, Gertruda Małek, Maria Majchrzak, Barbara Miodyńska, Janina Napierała, Krystyna Nowak, Teresa Nowakowska, Halina Omelianowicz, Zdzisława Pankowska, Felicja Paluszkiewicz, Krystyna Patzer, Barbara Pietras, Helena Pujanek, Maria Ramuś, Barbara Raszeja, Lidia Rewald, Maria Rudzińska, Janina Rynkiewicz, Jadwiga Skonieczna, Jolanta Skonieczna, Janina Sulkiewicz, Barbara Szenk, Eleonora Świątkowska, Elżbieta Wolna.

III PAŃSTWOWA SZKOŁA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

Ryszard Bardyga, Jerzy Białkowski, Jan Chwała, Ryszard Jacewicz, Wojciech Jankowski, Jeremi Juszczakiewicz, Łucjan Kaczorowski, Roman Komasa, Andrzej Kozielecki, Stanisław Kuczyński, Leszek Łącki, Jerzy Nowakowski, Tadeusz Pazderski, Zbigniew Pera, Jerzy Pławski, Henryk Pollak, Adam Romer, Tadeusz Rosa, Edmund Sobczak, Jerzy Stępień, Hieronim Świerczyński, Ireneusz Thiel, Jerzy Walicki, Andrzej Wernerowski, Jerzy Wiśniewski, Jerzy Witucki, Włodzimierz Włodarczyk, Jerzy Wnuk, Zdzisław Wysocki.

(Dalszy ciąg listy maturzystów podamy we wtorek)

Walny zjazd
delegatów MiPK SD

W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 w sali WK SD przy ul. Gen. Stalina 2 odbędzie się walny zjazd delegatów Miejskiego i Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy.

Rok szkolny
kończą uroczyście uczniowie muzyki

Spółdzielnia Pracy Muzyków Pedagogów urządza w poniedziałek, dnia 23 bm. w Pomorskim Domu Sztuki uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 17. Po rozdaniu świadectw i nagród najlepszym uczniom odbędzie się popis.

Na poniedziałkową uroczystość zaprasza się wszystkich bydgoszczan.

Wojewódzka narada
przodujących kolporterów prasy

W dniu dzisiejszym w Bydgoszczy odbywa się I wojewódzki zjazd przodujących kolporterów prasy i listonoszy. Zjazd ma na celu dalsze ulepszenia form kolportażu czasopism i książek oraz do podniesienia rozwoju czytelnictwa.

Jednym z najlepszych kolporterów jest Józef Lotarski, pracownik PSS z Bydgoszczy. Dzięki niemu ilość prenumeratorów w jego obwodzie w ciągu ostatniego półrocza wzrosła o 500 proc. Spotkamy na zjeździe również Stefanię Grafstein z Komitetu Węzła Kolejowego PKP oraz Józefę Kulpińską, pracownicę BZP i wielu innych.

KOMUNIKATY

UWAGA MOTOCYKLIŚCI GWARDII!

* W niedzielę o godz. 12.30 zbiorą się wszyscy członkowie sekcji wraz z motorami klubowymi i prywatnymi celem utworzenia kolumny motorowej, która uczestniczyć będzie w Święcie Kultury Fizycznej. Miejsce zbiórki — Letni Stadion ZS Gwardia, ul. Sportowa 2.

Dni Morza
rozpoczynają się dzisiaj

W dniach od 22 do 29 czerwca br. obchodzimy w Bydgoszczy Dni Morza. W dniu dzisiejszym na Placu Wolności o godz. 15 odbędzie się masowa impreza artystyczna. W programie tej imprezy wezmą udział: orkiestra i chór „SP", zespół taneczny pracowników KW „SP", balet Technikum Budowlanego z zakładów sieci energetycznych, Bydgoskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, balet Technikum Budowlanego, chór „Hasło" i zespół mandolinistów ZZK. „Dom Książki" z okazji Dni urządza w parku Kazimierza Wielkiego wielki kiermasz książek, na którym będziemy mogli nabywać książki zwłaszcza o tematyce morskiej.

Co? Gdzie? Kiedy?

Teatr

ZIEMI POMORSKIEJ
Niedziela: Tajna wojna (19.30).
Poniedziałek: Tajna wojna (19.30).

MŁODEGO WIDZA
Niedziela: Gorące serca (15 i 17.30).
Poniedziałek: nieczynny.

Kina

NIEDZIELA
Pomorzanin: Wesoła trójka (14, 16, 18, 20).
Wolność: Sport milionów (14, 16, 18, 20).
Orzeł: Kariera w Paryżu (15, 17, 19).
Polonia: Przysięga (15, 17, 19).
Gryf: Pustelnia Parmeńska I s. (15, 17, 19).
Mir: Pierwszy start (17 i 19).
Bagatela: Nędznicy II s. (o zmroku).
Bałtyk: Bez adresu (14, 16, 18, 20).
Rozmaitości: Igrzyska harcerskie. W północnej Bukowinie. Jezioro Ładoga (od 16—23)

PORANKI FILMOWE
Pomorzanin: Wagary (10) Siedmiu śmiałych (12)
Polonia: Nędznicy II seria (11).
Orzeł: Cyrk (12).
Wolność: Złoty róg (10), Konstanty Zasłonow (12).
Gryf: Maaret (11).
Bałtyk: Cztery serca (11 i 12).

PONIEDZIAŁEK
Pomorzanin: Wesoła trójka (16, 18, 20)
Wolność: Jak hartowała się stal (16, 18, 20).
Orzeł: Na granicy (17, 19).
Polonia: Przysięga (17 i 19.15).
Gryf: Skarb (17 i 19).
Mir: nieczynne.
Bagatela: Dwaj panowie F (o zmroku).
Bałtyk: Bez adresu (17 i 19).

FOTOPLASTIKON
„Indie — Agra" (godz. 14—20).

Dyżury

Dyżur dzienny w niedzielę: Apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 (g. 10—17) i Apteka nr 101, ul. Armii Czerwonej 14, tel. 16-51 (g. 8—22)

Dyżur nocny (g. 22—8): Apteka nr 101 ul. Czerwonej Armii 14, (tel. 16-51) i Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Pogotowie lekarzy dentystów — Irena Mykaj, ul. Chodkiewicza 2 (godz. 10—12).

Wystawy

Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę urodzin" (godz. 9—16 w środę i piątek godz. 12—19).

Świetlica CHPChem, ul Dworcowa 83: „Naczynie w kulturach ludowych" (godz. 7—17).

Pom. Dom Sztuki: „Doroczna wystawa prac uczniów PLTP" (godz. 10-13 i 16—19).

Radio

Niedziela — 22 czerwca
14.00 Audycja dla wsi, 14.25 Żądło mikrofonu, 14.40 Pieśni neapolitańskie w wyk. Beniamino Gigli, 16.20 Rozmowa z radiosłuchaczami, 16,35 Reportaż literacki, 22.30 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 23 czerwca
16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Popis uczniów Państw. Szkoły Muzycznej, 17,15 Marsze wojskowe, 18.50 Koncert muzyki operetkowej w wyk. orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera, 19.20 Jak przygotować wieczornicę świetlicową na 22 lipca.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Usługi rzemieślnicze dla wsi

Prezydium Rządu powzięło uchwałę nr 328 w sprawie usług rzemieślniczych dla wsi, realizującą szereg postulatów, wysuwanych przez rzemiosło indywidualne i uspołecznione. Uchwała ta posiada charakter ramowy. Właściwe wejście w życie jej wytycznych nastąpi przez wydanie szeregu zarządzeń wykonawczych i instrukcji.

Uchwała stawia postulat rozwoju i pełnego wykorzystania istniejących uspołecznionych zakładów usługowych i indywidualnych zakładów rzemieślniczych prowadzonych osobiście przez właściciela lub przy pomocy ucznia albo członka rodziny, świadczących usługi rzemieślnicze wsi, w szczególności w zakresie kowalstwa, ślusarstwa, mechanictwa młyńskiego, podkuwania koni, kołodziejstwa, bednarstwa, rymarstwa, stolarstwa, murarstwa i ciesielstwa oraz szewstwa i krawiectwa. Przepisy wykonawcze wyjaśnią, co należy rozumieć przez świadczenie usług dla potrzeb wsi, a w szczególności, w jakiej mierze przepisami wykonawczymi objęte będą zakłady mieszczące się w większych miastach, ale obsługujące oprócz miejscowej ludności miejskiej i gospodarki miejskiej, także ludność wiejską i gospodarkę wiejską. Rozstrzygnięcie wątpliwości w tym zakresie będzie miało poważne znaczenie dla skuteczności uchwały, bowiem wiadomo, że w niektórych wymienionych tu rzemiosłach — np. w mechanictwie młyńskim i rymarskim, nie mówiąc już o szewstwie i krawiectwie — szereg warsztatów mieszczących się w miastach obsługuje także i wieś.

Uchwała zapewnia zaopatrzenie wymienionych rzemiosł w wytwory hutnicze, paliwo przemysłowe, drzewo i skórę, co ma ogromne znaczenie praktyczne. Sprawą wielkiej wagi jest, by zaopatrzenie tych rzemiosł dotarło jak najszybciej do warsztatów rzemieślniczych i punktów usługowych, zwłaszcza do warsztatów bednarskich i stolarskich oraz kołodziejskich, najdotkliwiej odczuwających brak surowca. Ważne jest też, aby indywidualni rymarze poprzez pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze dostali uprzężowe skóry rymarskie.

Uchwała kładzie nacisk na zużycie przydziałów zgodnie z przeznaczeniem, to jest na cele usług, nie na produkcję. Aby cel ten osiągnąć, wydane będą specjalne przepisy wykonawcze.

Rzemiosło wiejskie, zwłaszcza kowalstwo, kołodziejstwo i bednarstwo, cierpią na dotkliwy brak uczniów. Rzemieślnicy wymierają i nie ma kto ich zastąpić. Potrzeby w tym zakresie zaspokoić ma wzmożona akcja szkolenia i doszkalania w rzemiosłach obsługujących wieś, prowadzona przede wszystkim w stosunku do młodzieży wiejskiej.

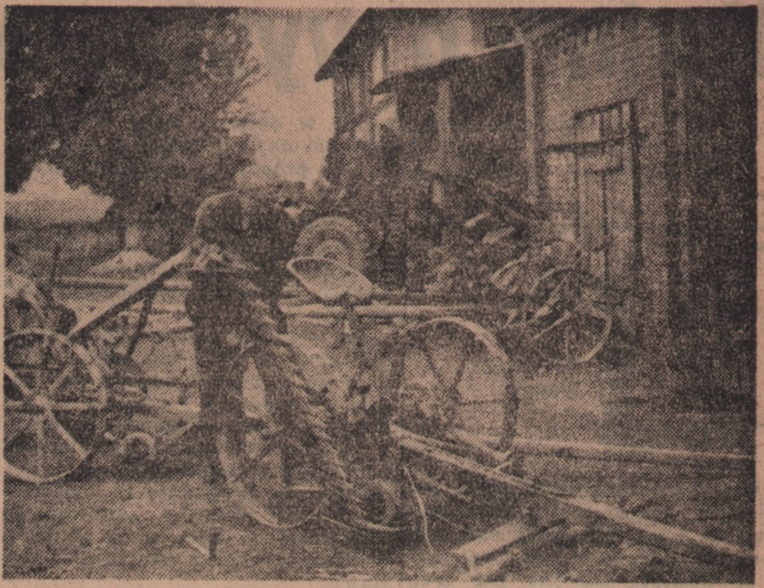
Uregulowania doczeka się też ważna sprawa cen, częściowo już uregulowana w zakresie najważniejszych usług kowalskich. Oznacza to zapewnienie opłacalności pracy w usługach zwłaszcza, że wyznaczane obecnie ceny są korzystne dla spółdzielczości pracy i rzemiosła, usuwając zarazem istniejące gdzieniegdzie dowolności w pobieraniu cen za usługi nie objęte cennikami.

Doniosłe znaczenie posiada zobowiązanie terenowych rad narodowych wszystkich szczebli do udzielania pomocy i opieki uspołecznionym zakładom oraz indywidualnym rzemieślnikom obsługującym wieś, a to w zakresie skontrolowania wykonania zarządzeń o rozszerzeniu działalności spółdzielczości pracy (ustalających m. in. stosunek spółdzielczości pracy do rzemiosła indywidualnego), zapewnienia odpowiednich lokali dla uspołecznionych zakładów usługowych, wykonujących usługi dla wsi oraz dla indywidualnych rzemieślników, wreszcie przedstawia periodyczne meldunki o realizacji postanowień o zaopatrzeniu, lokalach i rozwoju sieci zakładów usługowych.

Zarządzenie wykonawcze rozwinęło zasady ustalone w zarządzeniu MPDiRz nr 34 w sprawie rozszerzenia działalności pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych, idąc w szczególności w kierunku stwarzania punktów usługowych spółdzielni pomocniczych na wsi oraz realizacji zasady objęcia całego rzemiosła przez spółdzielnie pomocnicze.

Uchwała Prezydium Rządu nr 328 stanowi poważny krok naprzód w zakresie wyjaśniania władzom terenowym znaczenia usług. Rzemiosło uspołecznione i indywidualne uważa tę uchwałę za poważny krok naprzód, zdając sobie sprawę, że nakłada ona na nie nowe duże obowiązki, którym rzemiosło na pewno sprosta.

Przygotowanie maszyn do sianokosów



We wszystkich województwach trwają intensywne przygotowania do tegorocznych sianokosów. Rzemieślnicy w POM i PGR przygotowują maszyny kośne i sprzęt, aby akcja ta przebiegła szybko i sprawnie.

Na zdjęciu: Pracownik PGR Białuń, Anatol Kołoszuk, remontuje kosiarkę.

CAF — fot. Musiałkowski

Podstawowa działalność spółdzielczości rzemieślniczej i rzemiosła indywidualnego

Minister Przemysłu Drobnego i Rzemiosła wydał 30 maja Zarządzenie nr 80 w oparciu o Uchwałę Prezydium Rządu nr 329, w którym precyzuje bliżej niektóre postanowienia Uchwały. Najważniejszą częścią tego Zarządzenia jest ustalenie minimalnego planu sieci punktów usługowych stałych dla obsługi wsi i brygad lotnych na rok 1952. Realizacja tego planu (podanego jedynie w przekroju wojewódzkim bez rozbicia na rodzaje usług) pozwoli zmniejszyć dotkliwy brak takich usług na wsi. Punkty te mają objąć w pierwszym rzędzie Ziemie Zachodnie i gospodarczo zaniedbane, na których specjalnie silnie występuje zjawisko braku rzemieślników wiejskich. Chociaż Zarządzenie tego wyraźnie nie mówi, można jednak przypuszczać, że w sieci tej zostaną uwzględnione własne punkty usługowe spółdzielni pomocniczych, co wynika z brzmienia §§ 3 i 7 omawianego Zarządzenia.

Specjalnie ważne jest postanowienie, że zaspokojenie potrzeb ludności wiejskiej w zakresie usług winno stać się podstawową działalnością spółdzielczości pomocniczej, poprzez którą rzemiosła obsługujące wieś otrzymywać będą zaopatrzenie z puli wyznaczonej Uchwałą Prezydium Rządu nr 328. Zaopatrywanie rzemieślników indywidualnych poprzez cechy i uzyskanie przydziałów na indywidualne wnioski składane przez rzemieślników władzom przemysłowym zostanie zastąpione zaopatrywaniem przez spółdzielnie pomocnicze, co zresztą jest konsekwencją wydanego w ub. roku Zarządzenia MPDIRz nr 34 w sprawie rozszerzenia działalności spółdzielni pomocniczych.

Inwestycje pozalimitowe winny być wykorzystywane na organizowanie i rozbudowę punktów usługowych dla potrzeb wsi. Wnioski inwestycyjne spółdzielni pomocniczych na uruchomienie nieczynnych zakładów rzemieślniczych jako punktów usługowych własnych winny być traktowane przez ZSPiRz na równi z wnioskami spółdzielni pracy.

Izby Rzemieślnicze zobowiązano do zwrócenia szczególnej uwagi na indywidualne zakłady rzemieślnicze świadczące usługi dla potrzeb wsi, otaczania ich specjalną opieką i udzielenia im potrzebnej pomocy. W sprawach tych Izby winny komunikować się z władzami przemysłowymi. W szczególności Izby zobowiązano do ustalenia, jakie są nieczynne zakłady rzemieślnicze na terenie wsi i małych miasteczek, zbadania przyczyn unieruchomienia tych zakładów i — w porozumieniu z władzami przemysłowymi oraz organizacjami spółdzielczymi — współdziałania w zbadaniu możliwości aktywizacji tych zakładów jako punktów usługowych, punktów usługowych własnych rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych i ewtl. jako zakładów indywidualnych.

Zarządzenie przypomina ponadto o obowiązku zgłaszania organom administracji zatrudnienia wolnych miejsc pracy i nauki zawodu w rzemiosłach obsługujących wieś. W sprawie tej, gdyby istniały trudności uzyskania skierowania ucznia do nauki zawodu, należy porozumieć się ze swą Izbą Rzemieślniczą. Wydanie tego Zarządzenia jest dowodem, że rzemiosło indywidualne jest otaczane troskliwą opieką przez władze Polski Ludowej.

Referenci do spraw wynalazczości

W wykonaniu Zarządzenia Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła z dnia 16 kwietnia 1952 r. nr 47 w sprawie popierania wynalazczości rzemieślniczej w Izbach Rzemieślniczych i ich Związku powołani zostali referenci do spraw wynalazczości, udoskonaleń technicznych i usprawnień rzemieślniczych. Do referentów tych rzemieślnicy powinni zgłaszać swe pomysły, projekty oraz zapytania o wyjaśnienie wątpliwości oraz prośby o udzielenie pomocy technicznej i prawnej przy opracowywaniu i składaniu wynalazków i usprawnień rzemieślniczych w uspołecznionych zakładach pracy lub w Urzędzie Patentowym RP.

Jeżeli na obszarze danego Cechu istnieje Klub Racjonalizatorski, wówczas do referentów izbowych zwracać się należy jedynie w wypadku niemożności uzyskania właściwej pomocy od Klubu.

Wypłacanie zasiłków rodzinnych dla członków spółdzielni pracy

Na skutek wyłączenia ze związków zawodowych członków spółdzielni pracy i rozwiązania rad zakładowych, przy spółdzielniach pracy, Centrala ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych) odstąpiła w odniesieniu do spółdzielni pracy od ogólnego wymogu podpisywania list wypłaconych zasiłków rodzinnych przez przedstawiciela rady zakładowej.

Przy rozrachunkach ze spółdzielniami pracy będą honorowane listy zasiłków rodzinnych, wypłaconych członkom spółdzielni podpisane przez kierownika spółdzielni oraz głównego księgowego.

W stosunku do pracowników najemnych zatrudnionych w spółdzielni pracy pozostawiony zostaje dotychczasowy tryb postępowania z tym, że listy dla nich prowadzone są oddzielnie i podpisywane ponadto przez delegata związkowego.

Mimo wyłączenia przez CRZZ członków spółdzielni pracy z szeregów związkowych, nie należy wyłączyć z ubezpieczenia społecznego członków półdzielni pracy, dotychczas obejmowanych ubezpieczeniem.

Młodzieży rzemieślnicza — na Zlot!

Zbliża się dzień 22 lipca 1952 roku — wielki dzień młodzieży polskiej. Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, który 20 lipca rozpocznie się w Warszawie, podsumuje w 8-mą rocznicę historycznego Manifestu PKWN, wkład i osiągnięcia młodzieży w budowę Polski Ludowej, wykaże, w jaki sposób młode pokolenie przyczynia się do budowy ustroju sprawiedliwości społecznej w naszym kraju.

W Zlocie nie może zabraknąć młodzieży rzemieślniczej, która na wielu odcinkach pracy, a szczególnie w spółdzielczości, może poszczycić się znacznymi osiągnięciami. Mamy wielu młodych rzemieślników, którzy osiągnęli bardzo dobre rezultaty, ucząc się w Zakładach Doskonalenia Rzemiosła, mamy liczne grono uczniów rzemieślniczych, którzy w krótkim czasie, praktykując w warsztatach rzemieślniczych, zdobyli znaczne kwalifikacje zawodowe, uzupełniając luki, jakie zaczęły powstawać w wielu rzemiosłach, mamy wreszcie liczny zastęp młodzieży, która swą codzienną walką o plan, o jakość produkcji i usług, prowadzoną w setkach rozrzuconych po całym kraju spółdzielni pracy, poważnie przyczynia się do rozwoju uspołecznionej drobnej wytwórczości.

Zlot nie będzie mógł zgromadzić całej przodującej młodzieży Polski. Wezmą w nim udział tylko najlepsi, najofiarniejsi młodzi budowniczowie Polski Ludowej, którzy wysuną się na czoło we współzawodnictwie zlotowym i w wyniku tego wybrani zostaną jako uczestnicy Zlotu Sp[illegible] młodzież swych zakładów pracy.

Na apel młodych stoczniowców gdańskich odpowiedziała młodzież z tysięcy zakładów pracy, odpowiedziała i młodzież rzemieślnicza.

Młodzi pracownicy Pończoszniczo-Trykotarskiej Spółdzielni Pracy im. Dua w Wałbrzychu, podejmując zobowiązania wartości 108.500 zł, przynosząc ponadto 8.300 zł oszczędności, wezwali młodzież wszystkich spółdzielni pracy, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, do uczczenia zobowiązaniami produkcyjnymi 8-mą rocznicę wydania Manifestu Lipcowego, do uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Apel ten podjęła już młodzież szeregu spółdzielni pracy, podnosząc w górę sztandar współzawodnictwa zlotowego.

Współzawodnictwo zlotowe wśród młodzieży rzemieślniczej trwa. Trudno przewidzieć, która brygada będzie brygadą zwycięską, kto weźmie udział w Zlocie. Jedno jest tylko pewne: młodzi rzemieślnicy dołożą wszystkich starań, aby jak najwięcej z nich znalazło się 20 lipca w szeregach uczestników Zlotu!

Nie wszyscy jednak młodzi rzemieślnicy biorą już udział we współzawodnictwie zlotowym. Są jeszcze tacy, którzy stoją na uboczu.

Niech zatem dotrze do nich apel Zarządu Głównego ZMP, wzywający całą młodzież do szlachetnej walki o tytuł uczestnika Zlotu! Niech cała młodzież rzemieślnicza weźmie udział we współzawodnictwie, niech hasło: „Młodzieży rzemieślnicza! Naprzód, na Zlot Młodych Przodowników!" rozbrzmiewa we wszystkich spółdzielniach, we wszystkich Zakładach Doskonalenia Rzemiosła, we wszystkich warsztatach rzemieślniczych — tam wszędzie, gdzie młodzi rzemieślnicy pracą swą walczą o zwycięskie zrealizowanie Planu 6-letniego!

Zwolnienia w zakresie podatku od nabycia praw. majątkowych

Zwolnione jest od podatku nieopłatne nabycie praw majątkowych;

a) wynikające z obowiązku dostarczania środków utrzymania (alimentacji) przysługujących na podstawie przepisów kodeksu rodzinnego lub prawa spadkowego),

b) przez dłużników z układów w postępowaniu układowym lub upadłościowym.

Zwolnione jest od opodatkowania również odpłatne nabycie praw majątkowych:

a) z pożyczek w naturze udzielonych rolnikom przez Państwo w ramach akcji siewnej i nawozów sztucznych,

b) ze sprzedaży przez rolników inwentarza państwowym gospodarstwom rolnym,

c) na podstawie przepisów o wywłaszczeniu,

d) z przelewów bankowych dokonanych w myśl przepisów o obrocie bezgotówkowym,

e) z wpłat na wkład budowlany w spółdzielniach mieszkaniowo - budowlanych, jak również nabycie prawa własności lokalu przez tego członka spółdzielni, który dokonał wpłaty na wkład budowlany,

f) na podstawie przepisów o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego,

g) własności czasowej gruntów na obszarze m. st. Warszawy, przez dotychczasowych właścicieli bądź prawa do otrzymania odszkodowania na mocy przepisów o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy,

h) z użytkowania pracowniczych ogródków działkowych.

Rzemiosło organizuje zbiórkę złomu metali nieżelaznych

Rozmach i szybkość, z jakimi prowadzone jest w naszym kraju budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, pociąga za sobą z natury rzeczy zwiększenie zużycia potrzebnych w tym celu materiałów oraz konieczność stosowania daleko idących oszczędności w gospodarowaniu nimi. Dotyczy to w szczególności wszelkiego rodzaju metali nieżelaznych i ich stopów jak miedzi, mosiądzu, bronzu, cynku, cyny, niklu, aluminium itp., których stale wzrastająca produkcja jest jednak zawsze jeszcze niewystarczająca na zaspokojenie większych zapotrzebowań.

Tymczasem wśród szerokich rzesz ludności, zwłaszcza w gospodarstwach domowych, znajduje się wiele jeszcze nieużytecznych już sprzętów, naczyń itp. przedmiotów z metali nieżelaznych, służących do potrzeb domowych, które z powodu połamania lub uszkodzenia nie przedstawiają dla ich posiadaczy żadnej realnej wartości i raczej stanowią dla nich zbędny i niejednokrotnie uciążliwy balast, które jednak jako złom są cennym surowcem przeróbkowym, mogącym w znacznym stopniu przyczynić się do zwiększenia produkcji nowych ton pełnowartościowych metali nieżelaznych.

Wydane dotychczas zarządzenia w przedmiocie skupu metali nieżelaznych nie nakładają i nie mogą praktycznie nakładać obowiązku zgłaszania i zaofiarowania do skupu złomu metali nieżelaznych, znajdującego się w gospodarstwach domowych. Wydobycie tego złomu ze strychów, piwnic i różnych innych zakamarków oraz skierowanie go do zbiornic złomu jest więc raczej obowiązkiem społecznym każdego obywatela. Jednymi z pierwszych, którzy podjęli się przeprowadzenia zorganizowanej zbiórki złomu metali nieżelaznych, znajdującego się w gospodarstwach domowych, są organizacje cechowe indywidualnego rzemiosła, które uruchomiły w swoich siedzibach prowizoryczne zbiornice złomu metali nieżelaznych i które przystąpiły do prowadzenia poprzez aktyw rzemieślniczy szerokiej akcji popularyzacyjnej wśród rzemiosła cechowego na rzecz zorganizowanej zbiórki wszelkiego rodzaju starych i nieużytecznych naczyń, sprzętu itp. przedmiotów domowego użytku z metali nieżelaznych. Na terenie miasta Bydgoszczy prowizoryczna zbiornica cechowa znajduje się w Okręgowym Związku Cechów, ul. Gen. Stalina 68, barak nr. 1, która czynna jest codziennie od godz 7 do 15. Na życzenie mężowie zaufania organizacji cechowych zgłaszać się będą osobiście w mieszkaniach prywatnych po odbiór zaofiarowanego złomu. Zbiornice organizacji cechowych przyjmują złom metali nieżelaznych w zasadzie nieodpłatnie. Powyższej akcji przyświeca jednak dalszy cel społeczny, ponieważ fundusze, jakie zostaną uzyskane ze sprzedaży złomu w punktach skupu, przeznaczone są w całości na cele akcji socjalnej rzemiosła.

Zachęcamy więc naszych rzemieślników, aby w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku społecznego i obywatelskiego włączyli się do powyższej akcji i wszelkie zużyte i niepotrzebne im przedmioty z metali nieżelaznych dostarczali do zbiornicy Okręgowego Związku Cechów, przyczyniając się tym samym do powiększenia funduszu pomocy socjalnej rzemiosła.

Złom metali nieżelaznych można również oddawać do składnic CRS „Samopomoc Chłopska", wzgl. do sklepów komisowych MHD i składnic opałowych MHD lub PSS, które to punkty skupu działać będą do końca bieżącego roku. (PK)